

Ceny p

bez dostawy  
i nie  
z dostawz przesyłką  
za granicą

Cena pojedynczego numeru

we Lwowie

i na prowincji:

20 Mk.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz noj. w ogł. zwykł. 30 Mk. Za 1 wiersz w naj. ek. niekrológ. 90 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Za 1 wiersz w kramie 150 Mk. Półkolumna 130 Mk. Za 1 słowo drobne 10 Mk. i 1 słowo dla szukających pracy 8 Mk. Paski 10 p. kolumn. Cała str. 30.000 Mk. Pół str. 15.000 Mk. Cała str. 1. pod nagłów. 80.000 Mk. w niedzielę i święta o 50% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Dyktacji: Lwów ul. Żurawiecka 11-15. Reklamistów zapraszam do biura.

Kopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji „Słowa Polskiego” we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja „Słowa Polskiego” we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 21.

Nakładem polski Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław M. Jabaum.

## Broń światowej sławy.

1. Dryling Newt ego — 1. Dryling Fückerta — 1. Dryling Springera, 3 sztuki podwójne Springer, Nowiny, Flanmerleski, Lankastów i Pieper-Sauer, Browning strutowy 16 i Wilceter 4 i Naboje wszelkiego rodzaju do strzelnic w ze solidności zajął ruskim karci F. GABER & Co. wespół. 1. Nowoty Praga, Mossers Berlin, C.A.L. Sp. M. w Lwów. W wszelkie naprawy skutecznie dokładnie. 450

Lwów, Bourliarda 2, obok Inst. Technologicznego

## W tyralierce.

Przypuszczenie nasze, wyrażone z tego miejsca przed kilku dniami, iż nieoczekiwane i nieczem nieuzasadnione napaści prasy lewicowej na szereg wybitnych polityków obozu narodowego w związku z losami naszej dzielnicy, miały na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa od przygotowywanego się z dawien generalnego ataku na państwową przynależność Wschodniej Małopolski — potwierdziła rzeczywistość w całej rozciągłości. Artykuł esdcedego żyda, p. J. M. B., w „Robotniku”, przyrównujący „Galicję Wschodnią” do Irlandii, był bojąwą pobudką do huraganowego ogry, który niebawem połączone sztaby generalne socjalistów i ludowców karęły swej prasie otworzyć, przyczem rolę i zdania zostały zrecznie i z niemałym sensem psychologicznym podzielone. Plany obu połączonych sztabów zarysowały do tyła już swoje kontury, iż elementy ich trudno a zarazem bardzo pożytecznie można ustalić.

Plan tego generalnego ataku w szczególności przedstawia się następująco:

1. Centrum sztyku bojowego zajęli socjaliści przez wytoczenie najoższego kalibru armat „ideowych” w postaci uchwalonego onegdaj na Naczelnej Radzie P. P. S. projektu autonomii terytorialnej tow. Niedziałkowskiego dla „Wschodniej Galicji”, mającego wejść na porządek obrad sejmowych.

2. Flanki zajęli z jednej strony ludowcy, z drugiej żydzi. Zdaniami ludowców jest chęć wojewody Grabowskiego, jako przeciwnika niezwykle niebezpiecznego dla projektów autonomicznych. Zdaniami żydów (spełnionem przez nich oczywiście i bez wyraźnych dyrektyw sztabu socjalistyczno-ludowcowego) jest czynienie dywersji przeciwnikom przez sugerowanie społeczeństwu możliwości międzynarodowych komplikacji, grozących Polsce z powodu niezadowolenia formalnego „sprawy” „Wschodniej Małopolski”.

3. Dla podniesienia autorytetu wszystkich stron atakujących, uproszony został przez nie naczelny wodza najmniejszej batalii minister spraw wewnętrznych, p. Downarowicz, który, obrawszy sobie chwilowo jako główną kwaterę Kraków, uważał za stosowne, wobec przedstawicieli prasy tamtejszej nakreślić dyrektywy planów „wschodnio-galicjskich”.

Całość rozwinętego w tyralierce sztyku bojowego składa się jasno i interesująco tem bardziej, iż nie może ona być obcą p. Naczelnikowi Państwa, tak blisko zawsze — wedle jego osobistych zapewnień — stojącemu ideologii Polskiej Partii Socjalistycznej.

Socjaliści pragną za wszelką cenę uszczuplić Wschodnią Małopolskę autonomią terytorialną. Jakże raczej rzeczowe skłaniają ich do tej wspaniałomyślnej ofiary? Wedle „Robotnika” raczej te stanowi: „niebezpieczeństwo do głosu, wpływu i samodzielności mniejszości narodowych” (we Wsch. Małopolsce są to mniejszością narodową przecież Polacy), „wyjątkowe, polityczne represje, narzucanie władzy Rosjanom, straszenie wojną, wzmacnianie przywilejów polskich”. Pytamy się: czy można walczyć z takimi doświadczeniami na wiatr gadanymi argumentami? Czy ci, którzy je głoszą, byli we Wsch. Małopolsce i autopsją argumenty te gotowi są oprzeć? Czy istotnie wre tu jakaś walka między „ludami” a ludem ruskim, czy go się gnębi, czy nie? Czy narzuca jakiś stan wyjątkowy?

I dalej: prosi kto zabiega o jakąkolwiek autonomię Wsch. Małopolsce u panów z P. P. S.? Czy i w ich lub u rządu jakaś delegacja, czy w której może jakaś zbiorowa petycja przez Polaków? O ile nam wiadomo, ani Rusini, ani Polacy we Wsch. Małopolsce o autonomię nigdy niktogo nie prosili. Wiemy tylko, że Polacy krwawo ocalili przy-

## Lloyd George'a odrzuceniem programu Poincaré'go.

Paryż. (AW.) Mowa L. George'a uważana w Paryżu za zupełnie odrzucenie programu Poincaré'go; przedłożonego Izbie francuskiej. Mowa L. George'a okazuje — zdaniem prasy francuskiej — głębokie przeciwieństwo, natury politycznej i osobistej między L. George'm a Poincaré'm.

Paryż. (Tel. wł.) 25 stycznia. „Chicago Tribune” donosi, że wkrótce nastąpi spotkanie Lloyd George'a z Poincaré'm. Omawiano będą przedewszystkiem sprawy odszkodowań. Spotkanie to nastąpić ma w Londynie.

## BEZ PRZYWRÓCENIA ZAUFANIA FRANCJI DO ANGLII NIE POWIEDZIE SIĘ ŻADNA PRÓBA ODBUDOWY EUROPY.

Londyn. (PAT.) WDK. W Westminsterze odbyło się zebranie niezawisłych liberałów, na którym wygłosił mowę Asquith i lord Grey. Asquith oświadczył, że niezawisli liberałi są za przywróceniem międzynarodowego zaufania, za wolnym handlem, za zniesieniem taryf i podatków i za gruntowną polityką rozbrojenia. Lord Grey oświadczył, że

Rada Najwyższa podkopała zaufanie, które przez tyle lat istniało między Francją a Anglią. Przywrócenie tego zaufania jest jednak z najważniejszych zadań dzisiejszej polityki europejskiej. Dopóki to nie nastąpi nie powoła się żadne próby odbudowy Europy.

## KONFERENCJA W SPRAWIE BLISKIEGO WSCHODU.

Paryż. (PAT.) Angielski minister sz. lord Curzon i włoski Della Torretta spotkali się dnia 14 lutego br. na Quai d'Orsay celem omówienia spraw dotyczących wschodu.

Londyn. (Tel. wł.) 25 stycznia. Lord Curzon przy-

jął propozycję Poincaré'go, by na 1 lutego br. zjechał do Paryża konferencją ministrów Francji, Anglii i Włoch. Konferencja ta ma ustalić przedewszystkiem wspólną linię wytyczną co do polityki na Bliskim Wschodzie.

niezależność Wsch. Małopolski do Rzeczypospolitej. A jeśli nima podmiotu prawnego, któryby pretensje autonomiczne wysuwał — projekty P. P. S. mogą być tylko traktowane jako przejawy chorobliwej i mierzalnej doktryny. Z równem uzasadnieniem mogłaby ta doktryna żądać autonomii n. p. dla Warszawy, szczytając się sporym procentem żydów, pomnożonych przez rosyjskich emigrantów i komunistycznych agentów. Co do grupy ukraińskiej p. Petruszewycza socjaliści nie mogą mieć chyba złudzeń. Partia ukraińska nie chce słyszeć o żadnej autonomii, a pomysły jej służyć mogą tylko do spotęgowania agresywności i nienawiści tej partii ku Polsce. Partia ta żąda bezwarunkowej niepodległości politycznej „zachodnio-ukraińskiej republiki”, czemu po raz x-ty dała dosadny wyraz w noworocznym numerze wiedeńskiego „Ukraińskiego Prapora”, przeznaczonemu dla konferencji w Cannes. Jeśli zatem p. Petruszewycza chcą socjaliści ugłaskać autonomią, są w grubym błędzie. Musieliby wówczas być konsekwentnymi w swej liberalnej doktrynie do samego końca: żądać niepodległości dla „Wschodniej Galicji”, aby ją ofiarować „uciskanemu” p. Petruszewyczu. Wtedy byłoby wszystko w porządku. Albo — albo. Albo Polska — albo niepodległa „republika ukraińska”. Tertium non datur. Autonomia wyrzucić może nieobliczalnie szkody Państwu, a p. Petruszewycza nigdy nie zadowolą.

Zrozumiałym byłby projekt socjalistów, gdyby im chodziło o nową edycję belwederskiej manji federalistycznej. Wówczas autonomia mogłaby być wstępem do nowych spektakli z Petlurą na wosnę. A jeśli o to w istocie chodzi socjalistom belwederskim, to po co obwiać w bawelnę i szklę uproszczeniem Rusinów we Wsch. Małopolsce?

Jakkolwiek badz, p. Hausner ponosi — szczerze czy nie — smutną klęskę i zajmującą będzie rzeczka, jakie z niej dla siebie i dla stanowiska lwowskiej filii P. P. S. wysunie konsekwencje. Wyznajemy, że nie chcielibyśmy być w jego skórze. Niemniej zajmującą będzie rzeczka obserwować wycofywanie się na rozkaz sztabu generalnego partii p. Lowenherza z „Komitetu Obrony przyszłości Lwowa” i przejście jego do tyralery atakujących Wsch. Małopolskę towarzyszy.

Atakowi socjalistów przypatrujemy się zresztą ze spokojem, choć z niechęcią podziwem dla ich wyjątkowo zaiste smutnej odwagi, która im w imię partyjnej doktryny także tracić nawet te reszki szeregów robotniczych, jakiego we Lwowie i Wsch. Małopolsce jeszcze przy sztandarze P. P. S. się opowiadają. Robotnik lwowski, ten, który w listopadzie 1918 i w r. 1919 krwawo obronił obronę swego kraju — nie może od dzisiaj mieć żadnych złudzeń. Własna jego partia

plunęła w twarz jego krwawemu, serdecznemu wyszkowi.

Ludowcy w tej smutnej imprezie podjęli się najmniejszej i najpodlejszej roli. Kim jest wojewoda Grabowski jako człowiek, jako urzędnik i jako Polak — o tem społeczeństwo w ciągu kilku miesięcy jego władzy przekonać się mogło dowodnie i branie go w obro przed rewolwerowymi napaściami ludowców, ubliżałoby jemu a zbyt wiele z szczytu przysparzałoby bawi-brudom kurjerkowym. Oczywiście, p. Grabowski jest uczciwym, przybochnym Jonasów nigdy nie miał. „Puzappom” nie interesuje się, na projekty autonomiczne sztabu lewicowego patrzy dosyć sceptycznie. A to boli.

Ludowcy podjęli się roli, na jaką ich strą.

Żydzi mają oczywiście z powodu projektu P. P. S. największe gaudium, dra się z powodu niego w nie bogłasy i walczą z zwartym sztyku con amore. Dzięki P. P. S., dopięli, czego na razie chcieli. „Sprawa Galicji Wschodniej nie schodzi od pewnego czasu ze szpalt prasy polskiej” — piszą w swoim organie, aby skromnie przy końcu zaznaczyć: „o sprawie żydowskiej (!) dcho ciągłe, ale może przecież ro sątek zdający się znajdować w marszu przebiega się w tej dziedzinie”.

Tak trzeba. Społeczeństwo polskie winno wiedzieć i wiedzieć, że wszystko jest w planach sztabu generalnego w porządku.

P. Downarowicz, jako wódz naczelny batalii (dość warto: cieszący się niezwykłym zachowaniem u konserwatystów krakowskich i „Czasu”) oświadczył w Krakowie, iż dąży do „racyfikacji (!!) w Galicji Wschodniej”, do „utrzymania spokoju” (jeszcze raz), do „unikania drażniących zarządzeń i niewywytywania sporów o drobiazgi”, do — wreszcie — „nadania Rusinom tych samych przywilejów (!) przywilejów, jakie posiadają za Austrią”. A więc p. minister wyznał społeczeństwu krakowskiemu, iż we Wsch. Małopolsce wre walka, że drażnią się tam Rusinów, słowo w słowo za „Robotnikiem”. Dlaczego p. minister nie był takaw przyjechać do Lwowa i rewelacja ta — prasę lwowską? Czyżby specjalnie Kraków — cna najodpowiedniejszem dla tych „rewelacji”?

Panie ministrze — prosimy do Lwowa!

Atak zatem na całej linii...

Na szczęście Lwów i Wsch. Małopolska może wiele przetrzymać. Po listopadzie 1918 — 1919 — atak obecny budzi trochę mniej zakłóceń, niż go jednak nie zawodzi.

Józef Redakcji.



Za kulami Konferencji i waszyngtońskiej i tej w Cannes dzieją się rzeczy, nie ukazywane dziennemu światu. Każdy to odczuwa, każdy wie, że co zewnętrznie możnaby nazwać „nieudowieniem” jest w gruncie rzeczy jedynie przeblyskiem tych niepodawanych do wiadomości świata, i ukrytych prądów i dążeń, stanowiących właściwą podstawę owych międzynarodowych narad.

Jedno jest pewnem: polityka wszechświatowa, głosząca przyjaźń, ewangelję pokoju, zwrócona jest mniej lub bardziej skrycie przeciw Francji. Za to, a właściwie, jako bezpośrednia konsekwencja tego, Niemcy są otaczane coraz to troskliwszymi względami.

Przeciw Francji zwraca owa tak wielce pokółowa polityka świata dwa ostrza; na jednym wyrity jest zarzut „imperializmu”, na drugim „militaryzmu”.

Ataki na Francję były w ostatnich czasach coraz częstsze. Objęcie steru rządów przez Poincarégo, ataki te uczyni jeszcze powszechniejszymi.

Senator Mc Cormick pragnie „zapoznać się z wydatkami na francuską armię”. Jednym z warunków wzięcia udziału przez Stany Zjedn. w konferencji w Genui jest: „Ograniczenie wydatków na europejskie (czytaj: francuskie) wojska lądowe, gdyż wydatki te w ostatnich czasach stały się przyczyną zwiększonej inflacji europejskich walut”. Tak przynajmniej usłuszna „Vossische Ztg.” donosi z Waszyngtonu, dodając, że warunki stawiane przez Stany Zjedn. objaśnione zostały przez osobistość bardzo miarodajną, bo min. handlu Hoovera, prawdopodobnie przysłanego delegata do Genui. Drugim warunkiem jest: Uregulowanie niemieckich ciężarów reparacyjnych w granicach możliwości płatniczej Niemiec”. I ten punkt godzi w żywotne interesy Francji, a równocześnie jest otuchą dla Niemiec. Skoro ze wszech stron podnoszą się głosy, szafujące do znudzenia frazesem o „granicach możliwości płatniczej Niemiec”, to same Niemcy wykazałyby kolosalny brak sprytu, gdyby owego granicznego hasła nie podjęły i nie rozkrzykiwały go po całym świecie. Jest to jakgdyby twór muzyczny, w którym jeden i ten sam motyw odzywa się w orkiestrze, rozłożony na wszystkie instrumenty, a potem podejmując go znowu solowy a donośny puzon niemieckiej po to, by z pewnem przyciszeniem odbił się on ponownie echem w owej zgranej orkiestrze, z której dyrygent wyeliminował Francję, krótkim powiedzeniem „imperializm”, przekreślając jej prawa do uczestniczenia w zgodnym porozumieniu światowym.

Równocześnie z rezolucją Mc Cormick'a ukazał się w „New York Timesach” feljton „Ray Standard Bakera, przyjaciela Wilsona, — feljton o „historji traktatu wersalskiego”.

Materiał ten pracy Bakera są ważne dokumenty, odnoszące się do Rady Czterech, a użyte przez ich archiwariusza Wilsona.

Dwa pierwsze członki owego feljtonu są udowodnieniem, że idea rozbrojenia, propagowana przez Amerykę, jest naturalnem następstwem polityki, której przedstawicielem w Paryżu był Wilson. Dalsza część tej pracy jest niemiarkowanym atakiem na Francję: „Francja, swoimi ciągłymi obawami sprawła, że świat do dzisiaj stoi pod bronią” — „Francja chce wydusić Niemcy, jak cytrynę, chce niemożliwości w dziedzinie odszkodowań, a równocześnie pragnie Niemiec ekonomicznie i przemysłowo zrujnowanych, gdyż boją się konkurencji z ich strony” — „Francja winna jest wszystkiemu złemu, gnębiącemu Europę” — „Francja żądała okupacji Nadrenji, przyznania Śląska Polsce, a wszystko, aby zupełnie zniszczyć Niemcy”.

Wilson nazywa na tajnem posiedzeniu Rady Czterech program francuski: „programem paniki”. Niemcy — pisze dalej przyjaciel Wilsona — uwolniły się z pod tyranji swego militaryzmu po to, by swoimi pieniadzami utrzymywać militaryzm francuski. (Chodzi tu o wojska okupacyjne).

Artykuły Bakera są niejako litanią, w której do znudzenia powtarzają się ciężkie przewiny Francji. Cokolwiek złego stało się, czy dzieje w świecie, wszystkiemu winna owa imperialistyczna, militarystyczna, oświecana pańka — Francja.

Baker miał pisać „historję traktatu wersalskiego”. Traktatu ukutego przez: Stany Zjedn., Anglię, Włochy i Francję. Czytając jednak ten elaborat ma się wrażenie, że jedynie Francja miała w Paryżu głos. Jaki był udział Stanów Zjedn., Anglii, Włoch w Radzie Czterech o to mniemają. Chodzi jedynie o zwalenie całej góry win na barki Francji, o przekazanie jej grzechów pamięci potomności.

Artykuły Bakera z wielkiem zadowoleniem przyjęły Włochy, nie mówiąc już o Niemcach, dla których będą one nowym atutem obrony.

A Francja w odpowiedzi na wspólny front ataku odpowiedziała oddaniem steru rządów Poincarému, rzecznikowi i reprezentantowi czystej myśli narodowej.

## SOWIETY A GENUA

(2) Prasa bolszewicka — pisze w londyńskim „Observer” korespondent z Moskwy — uważa za prośbę do Genui za wielki sukces, przypominając, że w r. 1918 Krassin powiedział, iż stosunki dyplomatyczne z mocarstwami kapitalistycznymi są czczą etykietą, którą Sowiety mogą zupełnie ignorować. Z tego można poznać, jak wielką drogę przebyli bolszewicy od czasu Brzeźcia Litewskiego.

Rosja jest gotowa wkupić się za każdą cenę, w wielką rodzinę narodów, lecz byłoby otumanianiem samych siebie nanieść, że Bolszewja bez oporu przyjmie jakikolwiek program, który Europa mogłaby jej narzucić. Nikogo nie spotka rozczarowanie, gdy zda sobie z góry sprawę z zażartego uporu bolszewickich menegerów i z ich niezachwianego — jak dotąd — przekonania, że Rosja może współpracować w odbudowie pokoju i odrodzeniu Europy, a bynajmniej nie potrzebuje pomocy ze strony Europy.

Radek, który jest wyrazem zapatrywań rządu sowieckiego pisze w „Prawdzie”, że dyplomacja bolszewicka kładzie krzyż na wszystkie różnice zdań, istniejące między nią a państwami kapitalistycznymi.

„Observer” pisze dalej, że w Rosji panuje ogromna różnorodność opinii co do interpretacji decyzji, powziętej przez Radę Najwyższą. Jedni tłumaczą sobie i innym, że zaproszenie do Genui jest równoznaczne z uznaniem rządu Sowietów; inni zaś podnoszą alarm, że mocarstwa pod pretekstem odbudowy Europy pragną uzyskać wgląd w wewnętrzne stosunki rosyjskie i utworzyć pewnego rodzaju trybunał sądowo-doradczy.

Głównym celem, do którego dążyć będą przedstawiciele rosyjscy, jest uzyskanie kredytów, na których więcej im zależy, aniżeli na formalnem uznaniu rządu Sowietów. Na zwalczenie głodu i epidemii w Rosji potrzebne są olbrzymie sumy. W zamian za to Rosja stanie się dodatnim czynnikiem w kwestji rozbrojenia. (?)

## Przed konferencją w Genui.

Waszyngton. (PAT.) W Białym Domu oświadczają, iż nie można jeszcze nic powiedzieć o zamiarach rządu w sprawie udziału Stanów Zjednoczonych w konferencji w Genui. Oświadczenie urzędowe w tej sprawie nastąpi przed upływem tygodnia.

Londyn. (PAT.) Oddział rosyjskiej Izby handlowej przyjął rezolucję oświadczającą, iż sowiety nie powinny być zaproszone na konferencję w Genui, zanim nie przyjmą warunków rezolucji powziętej w Cannes i zasad własności prywatnej oraz swobody osobistej.

Londyn. (PAT.) Waszyngtoński sprawozdawca

Timesa donosi, że niechęć Ameryki do uznania rządu sowieckiego przypisać należy przekonaniu rządu Stanów Zjednoczonych, iż Rosja nie ma nic do ofiarowania. Panowanie Lenina, Trockiego i wojsk czerwonych doprowadziło Rosję do stanu opłakanego, w jakim się obecnie znajduje i można jedynie oczekiwać powiększenia się nędzy rosyjskiej.

Kowno. (PAT.) Gazety litewskie wyrażają przypuszczenie, że Litwa wcale nie otrzyma zaproszenia na konferencję genueńską z powodu nie uznania jej dotychczas de jure przez wszystkie państwa.

## ROKOWANIA O TRAKTAT HANDLOWY Z ROSJĄ ODBĘDĄ SIĘ W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Zainteresowane rządy ustaliły, że rokowania o zawarcie traktatu handlowego między

Rosją i Polską a Ukrainą będą się odbywały w Warszawie.

## Wirth znów zapowiada dymisję.

Berlin. (Tel. wł.) 25 stycz. Rząd niemiecki odhylał wczoraj narady ze stronnictwami w sprawie podatków, koniecznych skarbowi Rzeszy dla zapłacenia rat reparacyjnych. Socjaliści nie zgodzili się na projekt rządowy, a jak słychać, centrum poparło socjalistów.

Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie 5 stronnictw, zainteresowanych w tej sprawie.

Kancelarz Wirth grozi swą dymisją na wypadek, gdyby propozycje rządowe nie zostały przyjęte. Sytuacja uważana jest za bardzo poważną.

Berlin. (AW.) Rokowania o kompromis w sprawie podatkowej między rządem a stronnictwami nie doprowadziły do żadnego porozumienia. Największą przeszkodą w osiągnięciu porozumienia stronnictw jest zachowanie się socjalistów w większości, w których łonie zaznaczała się radykalne wpływy. Zaproponowano rządowi przymusową pożyczkę.

Socjaliści są przeciw jej oprocentowaniu; stronnictwa niemieckie zaś domagają się by przyszła pożyczka była oprocentowana przez związki gospodarcze a nie przez państwo. W tej sprawie nie można dojść do porozumienia. I chyba konieczność przedłożenia entencie w terminie oznaczonym (tj. 27 bm.) programu finansowego Niemiec skłoni obie strony do ustępstw i kompromisu.

Berlin. (Tel. wł.) 25 stycznia. Związek państwowy kolejarzy postanowił wysłać do rządu terminowe ultimatum z żądaniem natychmiastowego podwyższenia płac. Związek obejmuje 240.000 zorganizowanych kolejarzy. W razie nieuwzględnienia ultimatum, proklamowany ma być natychmiast strajk generalny.

Berlin. (Tel. wł.) 25 stycznia. Jak słychać, rząd niemiecki zgodził się na podwyższenie dodatku drożyznianego dla urzędników państwowych o dalszych 20 procent.

## Anglia doradza Konstantynowi abdykację.

Londyn. (Tel. wł.) 25 stycz. Ateński korespondent „Daily Express” donosi, że Anglia zażądała ustąpienia króla Konstantyna i oddania tronu następcy tronu ks. Jerzemu. Żądanie swe motywuje Anglia tem, że Grecja pod rządami Konstantyna nigdy nie powróci do normalnych stosunków. Król

Konstantyn miał podobno oświadczyć, że ustąpi pod presją, i robi to dla dobra narodu.

Paryż. (AW.) Posel grecki w Paryżu zaprzecza kategorycznie wiadomości podanej przez „Daily Express” o rzekomej abdykacji króla Konstantyna.

## Wileńskie Zgromadzenie Orzekające zwołane na 1 lutego.

Wilno. (AW.) Dnia 24 stycznia podpisany został dekret następujący: Przedstawiciele ludności Ziemi wileńskiej, wybrani na mocy dekretu Naczelnego Dowództwa Wojsk Litwy Środkowej nr. 417, oraz dekretu prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej nr. 421, przybędą do Wilna dnia 1 lutego na Sejm jako Zgromadzenie, mające wyrazić wolę ludności.

Wilno. (PAT.) W związku z bliskim terminem zwołania zgromadzenia orzekającego daje się zauważyć wzmożony ruch organizacyjny poszczególnych stronnictw politycznych. Zarówno w Wilnie jak i na prowincji urządzono szereg wieców powyborczych. Stronnictwa tworzą kluby poselskie oraz prowadzą ożywioną dyskusję na temat spraw związanych z politycznym charakterem seimu. Dotychczas nie doszło jeszcze do porozumienia międzypartyjnego w szerszym zakresie. Posłowie z listy polskiego centralnego komitetu wyborczego utworzyli klub zespołu stronnictw i ugrupowań narodowych, którego prezesem

został p. Bałkowski, wiceprezesami zaś p. Engel i p. Brzostowski. Rady ludowe zorganizowały klub związków rad ludowych, którego prezesem został p. Malowicki, wiceprezesami zaś Marcinkowski i Janikowski. Lewica do obecnej chwili nie podała bliższych wiadomości o stanie prac wewnętrzno-organizacyjnych polskie stronnictwo ludowe urządza 29 bm. zjazd swych posłów. Spodziewany jest przyjazd p. Włosewicz z Odrodzenia. Stefan Mickiewicz wystąpił z Odrodzenia.

Wilno. (PAT.) Powszechnie zajmują się tutaj sprawą, kto zostanie marszałkiem seimu wileńskiego. Wysuwają kandydaturę Jana Piłsudskiego oraz p. Raczkowskiego. Przedmiotem rozważań międzypartyjnych jest kwestja stosunku przyszłego seimu wileńskiego do tymczasowej komisji rządzącej. Sprawa ta w dużej mierze zależy od charakteru seimu, który wobec obecnego brzmienia dekretu zwołującego sam określi swą kompetencję.



## Tekst uchwały Rady Ligi w sprawie Wilna

Warszawa. (PAT.) Tekst uchwały Rady Ligi Narodów w sprawie litewsko-polskiej, przyjęty 13 stycznia br. jest następujący: Rada Ligi Narodów stwierdza z żalem, że zarówno rząd litewski jak i polski, pierwszy notą z 26 grudnia z. r., drugi przez oświadczenie ustne delegata na posiedzeniu Rady w dniu 20 września 1921 r., odrzucili definitywne zalecenie Rady Ligi Narodów w sprawie załatwienia konfliktu powstałego między temi dwoma państwami w okręgu wileńskim. Rada przyjmuje do wiadomości odmowną treść oświadczenia obu rządów, które zgodnie z art. 15 kładą kres akcji pojednawczej, podjętej na skutek uchwały z 3-go marca 1921 r.

Wobec powyższego postanowiła Rada Ligi odwołać w ciągu miesiąca wojskową komisję kontrolującą z terenu spornego. Jednakże ponieważ pakt nakłada na Radę Ligi Narodów obowiązek interwencji we wszystkich okolicznościach celem zapobieżenia wojnie lub groźbie wojny, stwierdza Rada z zadaniem uroczyste zobowiązanie reprezentantów obydwu rządów powstrzymywania się od wszelkich wystąpień wrogich i zachowania stosunków pokojowych, które Liga Narodów szczęśliwie zapewniła od roku.

Jeżeli obydwie państwa nie mogą się porozumieć w sprawie nawiazania stosunków dyplomatycznych i konsularnych, poleca Rada Ligi obydwu rządów, aby powierzyły swoje wzajemne interesy państwu zaprzyjaźnionemu, których przedstawiciele będą obowiązani czuwać nad przestrzeganiem środków pacyfikacyjnych, zaleconych w niniejszej rezolucji. Wojskowa komisja kontrolująca powołana przez Radę, ustanowiła dwa pasy neutralne, jeden w okręgu Suwałk, po obydwu stronach, t. zw. linii Curzona, drugi w okręgu Wilna. Rada uważa, że po ustąpieniu komisji wojskowej będzie należało celem ustalenia modus vivendi zastąpić obydwie pasy neutralne prowizoryczną linią demarkacyjną, przy czem rozumie się samo przez się, że wszelkie prawa terytorjalne obydwu państw zostaną całkowicie zastrzeżone.

Rada wzywa przedstawicieli obu państw do przyjęcia powyższego rozwiązania. W wypadku twierdzącym jest Rada Ligi gotowa przystąpić do wykonania tej linii na terenie.

Rada Ligi otrzymała od rządu litewskiego protest z 15 grudnia z. r. przeciw wyborom zorganizowanym na terytorjum Wilna przez administrację obecnie ustanowioną, pod rządami okupacji wojskowej, która tam istnieje od 9 października.

Rada przyjmując do wiadomości powyższy protest, Rada nie mogłaby uznać takiego rozwiązania siłą przedłożonego do rozstrzygnięcia Lidze przez jednego z jej członków, które byłoby realizowane poza zleceniem Rady lub bez zgody obydwu stron interesowanych.

W sprawie zagwarantowania praw mniejszości narodowych podlega Polska zobowiązaniom wynikającym z traktatu wersalskiego, Litwa zaś ze swej strony zobowiązała się deklaracją z 18 września 1921 do stosowania zasad ogólnych, wyszczególnionych w traktacie o mniejszościach narodowych.

JACK LONDON.

(6)

## W dalekim kraju.

(Ciąg dalszy.)

Lecz urzędnik miał swe własne kłopoty. Duchy zmarłych teraz częściej wstawały ze swych grobów i rzadziej opuszczały go, czuwając lub śpiąc. On czekał i czekał się ich przyjdzie, nigdy nie puszczając ich bez dreszczu. Pewnej nocy przyszły doń we śnie i wprowadzili go precz w pewnym określonym celu. Przejęty niewysłownym lękiem, obudził się wśród masy kamieni i cofnął się do chaty, lecz tam mur siał i żółł przez pewien czas, gdyż stopy jego i policzki były również zamrożone.

Niekiedy ogarniał go szal skutkiem ich ustawicznej obecności i wtedy tańczył dokoła łoża, przecinając powietrze siekiera, gruchocąc wszystko, co natrafił. Podczas tych upiornych utareczek, Cuthfest zagłębiał się w swych piernatach i śledził szaleńca z rewerem, gotowym do strzału, gotów uciąć go, gdyby zamadło się przybliżyć. Lecz, przychodząc raz do przytomności z tych czarów, urzędnik zauważył broń skierowaną w swoją stronę. Podejrzenia jego wzrosły i odąd i on także żył w strachu o życie. Oni tedy uważali bacznie na siebie wzajemnie po tem zejściu i jeden patrzył strachliwie ze strachu na drugiego, ilekroć tamten przechodził za jego plecyma. Ta natężona uwaga, stała się manią, która śledziła ich nawet we śnie. Wskutek tej obustonnej bojaźni milczaco pozostawiali lampę świecącą w nocy, a przed udaniem się na spoczynek obiecie postali się słoniem. Najlejsze poruszenie po stronie jednego wystarczało, aby drugi miał się na baczności. I nieraz utkwione w siebie podejrzliwie oczy spotykały się z sobą, podczas gdy oni drżeli pod kołdrą, z ręką na cynglu.

# URODA ŻYCIA

według arcydzieła literackiego Stefana Żeromskiego w Kinie L. E. W. n437

Co się tyczy terytorjum Wilna, Liga Narodów, której powierzono opiekę nad mniejszościami narodowymi w Polsce i na Litwie, nie wątpi, że obie strony zgodzą się na wysłanie na miejsce przedstawicieli Rady, jeżeli ona uzna to za wskazane, celem zebrania niezbędnych informacji i złożenia Radzie raportu.

## Z Górnego Śląska.

Katowice. (Tel. wł.) 25 stycznia. Niemcy a zwłaszcza koła nauczycielskie postanowiły prowadzić po niemieckiej stronie Górnego Śląska dalszą pracę germanizatorską pod płaszczykiem towarzystw poświęconych górnośląskiemu ludoznawstwu.

Towarzystwa te oparte o wrocławskie „Heimatschutz“ mają być zakładane szczególnie po wsiach pod kierownictwem nauczycieli i księży niemieckich. W programie tych towarzystw podkreśla się konieczność krzewienia niemieckiej oświaty narodowej. Szczególny nacisk ma się kłaść na to, że Górnoślązak stał się wolnym człowiekiem dopiero pod rządem pruskim. Środkami pomocniczymi mają być biblioteki, kina, przedstawienia amatorskie, oraz prasa popularna. Pracą tą kierują stronnictwa nacjonalistyczne, a ma to być akcja zmierzająca do przeszkadzania wprowadzeniu autonomii w niemieckiej części Górnego Śląska.

## STAN ROKOWAŃ GOSPODARCZYCH.

Katowice. (Tel. wł.) 25 stycznia. Stan rokowań gospodarczych polsko-niemieckich przedstawia się następująco:

W komisji walutowej oświadczyli Niemcy, że filja Banku Rzeszy nie pozostanie po polskiej stronie. Tęcza się natomiast układy z 4 bankami prywatnymi, by pozostawiły swe filje w polskiej części G. Śląska.

W komisji węglowej nie porozumiano się co do tego, ile kruszców żelaza dostarczać mają Niemcy do fabryk na stronie polskiej.

W komisji pracodawców i robotników nie doszło do zgody w głównym punkcie, tj. czy niemieckie związki robotnicze mogą podlegać centralnym organizacjom w Niemczech.

W komisji mniejszości narodowych ustalono pewne punkty, lecz ostateczne rozstrzygnięcie nastąpi dopiero w Genewie.

## USTĄPIENIE BRIANDA—A PODZIAŁ G. ŚLĄSKA.

Katowice. (Tel. wł.) 25 stycznia. „Berl. Tagbl.“, rozważając ewentualne następstwa zmiany gabinetu francuskiego przytacza bardzo znamienne szczegóły w sprawie górnośląskiej, pisząc między innymi:

„Szkoła tylko, że ta nieunikniona zmiana gabinetu nie nastąpiła o kilka miesięcy wcześniej. Nie byłoby wówczas utraciła tak dużej części G. Śląska, gdyż, jak się dowiadujemy, Anglia dlatego tylko ustąpiła wobec Francji w sprawie śląskiej, ażeby pozyskać Brianda dla swych celów gospodarczych i aby utrzymać go u steru rządów“.

Co o lęku przed Północą, — to wysiłk umysłu i spustoszenie, dokonane przez chorobę, pozbawiły ich wszelkiego podobieństwa do ludzi; wyglądali jak dzikie zwierzęta, ścigane i oszalałe. Ich policzki i nosy, w następstwie mrozu, poczerniały. Odmarzniete palce u nóg poczęły odpadać. Każda chwila przynosiła z sobą ból, lecz piec był nienasycony, wyciskając skrup tortury z ich nieszczęsnych ciał. Dzień w dzień żądał on pożywienia swego — dosłownie funta ciała ludzkiego — i oni wlekli się do lasu na kłęczkach po drzewo. Raz, czołgając się tak, w poszukiwaniu za suchym drzewem, nie wiedząc jeden o drugim, weszli w gęstwinę z przeciwnych stron. Nagle, bez ostrzeżenia, nie spuszczaając oka z siebie, dwaj trupce ujrzeli się twarzą w twarz. Cierpienie tak ich zmieniło, że rozpoznanie było niemożliwe. Zerwali się z miejsc, krzycząc z przerażenia i zwlekli się precz na swych okaleczonych członkach, a przypadszy do drzwi chaty, skrobali i drapali je jak demony, dopóki nie odkryli swej pomyłki.

Od czasu do czasu wracali do stanu normalnego, i podczas tych chwil przytomności, główną kość niezgody, cukier, dzielił równo między siebie. Każdy trzymał osobny worek pod swoją strażą, chowając swój zapas przed zazdrośnym okiem drugiego, gdyż cukru pozostało ledwie kilka garści, a wiarę w siebie wzajemnie stracili w zupełności. Lecz pewnego dnia Cuthfest popełnił oszustwo. Ledwo mogąc się ruszyć, chory i zbolaty, z głową nieprzytomną i oczyma oślepienymi, wpełznął do kryjówki, z swoim woreczkiem w ręku i zamienił worek Weatherbeego za swój.

W kilka dni po tem zdarzeniu nadszedł styczeń. Słońce parę razy odtań przekroczyło swoje najniższe południowe pochylenie, a u zenitu ciągnęły się smugi złotego światła na niebie północy. Dnia następnego po wypadku z cukrem, Cuthfest, czuł się lepiej tak na duszy, jak i na ciele. Gdy dzień nastął i południe zbliżało się, powłócił się na dwór, by się nasycić

## Przygotowania do „conclave“.

Rzym. (PAT.) Rząd włoski dementuje doniesienie „Popolo Romano“, jakoby popierał wybór kardynała Maffi'ego. „Osservatore Romano“ dementuje doniesienie jednego z pism, jakoby kardynał Merry del Val zaprotestował przeciw ustępliwości kancelarii papieskiej wobec rządu włoskiego, co oznaczałoby przegrywkę do oddzielenia się, na conclave „nieprzejednanych“ od zwolenników ugody z rządem włoskim.

Warszawa. (PAT.) Dnia 24 b.m. o godz. 10.50 w. wyjechali do Rzymu na conclave eminencje kardynał Edmund Dalbor, arcybiskup gnieźnieński i poznański, prymas Polski i kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup i metropolita warszawski. Na dworcu przy wyjeździe kardynałów obecni byli generalny adjutant Naczelnika Państwa gen. Jacyna, dyrektor departamentu prezydenckiego Rady Ministrów Studziński, dyrektor gabinetu min. spraw zagr. i szef protokołu Przeździecki, komendant miasta gen. Szczyński, oraz szereg przedstawicieli społeczeństwa. Odjeżdżających żegnał z kół duchowieństwa ks. arcybiskup Teodorowicz, biskup polowy Gall, biskup Szczygieł. Przybył również na dworzec poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Austrii Mikołaj Post.

Rzym. (PAT.) Tysiące osób napływa nieustannie do kościoła św. Piotra, gdzie wystawiono zwłokę papieża. Dziś rano odbyła się w kościele pierwsza z 9 zapowiedzianych egzekwii. Pogrzeb naznaczono na środę wieczór. Miasto jest przybrane czarnymi chorągiewkami. Także na Kwirynale wywieszono jest chorągiew żałobną. Królowa matka wystosowała pismo kondolencyjne do siostry papieża. Rozpoczęto już przebudowę kaplicy Sykstyńskiej dla odbycia conclave.

## Manifest gabinetu Brattianu.

Bukareszt. (PAT.) Dziennik urzędowy ogłasza dekret w sprawie rozwiązania parlamentu i rozpisanie wyborów do konstytuancy na początek marca br. Gabinet Brattianu wystosował do ludności manifest, w którym oświadcza się za programem konsolidacji narodowej, oszczędności, jakoteż pokoju i utrzymania godności na zewnątrz.

Gazeta urzędowa zamieszcza manifest rządu, zapowiadający w krótkim czasie nowe ustawodawstwo. Manifest przykładą w dalszym ciągu wielką wagę do poprawy sytuacji finansowej, zapowiada wprowadzenie systemu oszczędnościowego i dobrze zorganizowanej oszczędności oraz rewizję podatków i podwyższenie produkcji. Rząd, którego polityka będzie sprawliwa i demokratyczna, jest zdecydowany na wszystko, aby przywrócić prestige Rumunii za granicą. Prezydent ministrów wydał odczwę do wyborców, wzywając do współpracy wszystkich obywateli Rumunii. Rada ministrów postanowiła powołać rocznik 1922 dopiero 1 kwietnia zamiast 1 lutego, aby wszyscy rekruci mogli wziąć udział w wyborach.

krótkotrwałem blaskiem, będącym dlań poważnym zadatkiem słońca na przyszłość. Weatherbee czuł się również lepiej i przyczołgał się obok niego. Podparli się obaj na śniegu pod nieruchomą chorągiewką na dachu i tak trwali.

Cisza śmierci była wokoło nich. W innych klimatach, gdy przyroda zapala w taki smutek, tam jest pewien acz nierzmiorny pęd wyczekiwania, nadziei na choćby mały znak życia i głosu, któryby podjął na nowo porwane struny. Nie tak jednak na północy. Ci dwaj ludzie żyli jak dwa eony w tym strasznym spokoju. Nie mogli sobie nawet przypomnieć żadnego dźwięku z przeszłości, ani wyczarować jakiego głosu przyszłości. Ten nieziemski spokój był tam wieczny — spokój milczenia wieczności.

Ich oczy były utkwione na północ. Niewidzialne dla nich, poza ich plecyma, poza górami spięzconymi ku południowi, słońce posuwało się ku zenitowi, innego nieba niż ich. Samotni obserwatorzy potężnej kawy nieba, spostrzegali jak fałszywy brzask powoli rósł. Słaby płomień poczęł żarzyć się naprzemian i błędnie. Zyskiwał na sile i głębi, mieniąc się odmianami barwy czerwono-złotej, purpurowej i koloru szafrań. Tak jasnym był, że Cuthfest myślał, iż za nim na pewno jest słońce — cud, słońce wschodzące na północy. Nagle, w mgnieniu oka, i bez poprzedniego błędnięcia, niebo stało się znowu czyste, bezbarwne, światło zgasło. Oni zaś wstrzymali oddych, trając głuchym. Lecz cóż to? Powietrze jarzy się drobnymi skrami mrozu, a tam ku północy, chorągiewka na dachu zryzuje się niewyraźną linią na śniegu! Cień! cień! Było to w samo południe! Zwrócili głowy spiesznie ku południowi. Złota obrączka świeciła ponad gór śnieżystymi grzbietami, śmiała się do nich przez chwilę, potem zanurzyła się z boku znowu.

Mieli tzy w oczach, gdy spojrzeli po sobie.

(C. d. a.)



## Taki to i jednolity front.

„Ukraińcy” wzmówili byli w „Austrii, że wszystkie plemiona rusińskie w Galicji znajdują się w ich obozie, gotowe do przelania krwi za cesarza. Kłam zaduży temu lata 1914/15. Obecnie znów starają się wzmówić w świat cały, że pod ich sztandar zaciągnęły się wszystkie stronnictwa rusińskie, a w szczególności stronnictwo moskalofilijskie, tworząc front jednolity przeciwko Polsce. Jeśliby sądzić o tem według pracy partyjnej, to istotnie przechwałki ukraińskie nie odbiegałyby daleko od prawdy. Oficjalnie bowiem organy partii moskalofilijskiej „Rus” (dawniej „Prikarpackaja Rus”) i pismo ludowe „Wola Narodu” treścią i tonem są mocno zbliżone do prasy ukraińskiej, zarówno socjalistycznej jak i nacjonalno-demokratycznej, różniąc się niemal tylko językiem i pisownią. W tym wypadku oba powyższe organy nie są jednak odbiciem nastrojów partii, albowiem tylko przypadkiem dostały się one w ręce garstki wyznawców socjalizmu rewolucyjnego z omastą bolszewicką. Wydawcy i redaktorzy tych pism poszli zupełnie pod komendę dr. Lwa Hankiewicza, ale czytelnicy, których liczba z każdym dniem maleje, nie chcą pisać się na program i taktykę Walnickiego i Ski. Thalerhof, Teresienstadt, Łasy szubienic, kaźnie wojskowe itd. zbyt świeżo jeszcze tkwią w pamięci ofiar pretorianów habsburskich i hohenzollernskich, by moskalofile choćby tylko dla wspólnej walki przeciw Polsce mogli paść w objęcia Ukraińców.

Zatem maskowanym jest ów rzekomy front jednolity, w rzeczywistości istnieje nadal rozłam, który przejawia się na rozmaitych polach, w szczególności w dziedzinie życia cerkiewnego. Ordynariaty biskupie we wszystkich trzech diecezjach uprawiają politykę ukraińską, zaczem przynależność partyjną kandydata o probostwo do stronnictwa moskalofilijskiego stanowi nieprzepraną przeszkodę w uzyskaniu prezenty: ordynariaty wprowadzili u siebie i w urzędach parafialnych „język ukraiński” i pisownię fonetyczną a księża nie-ukraińcy posługują się językiem literackim i pisownią etymologiczną, stąd ustawiczne zatargi, dochodzenia dyscyplinarne i kreski na czarnej tablicy; proboszcz moskalofil przy wnoszeniu darów bożych do ołtarza prosi o błogosławieństwo dla „wscho naszego naczelnictwa” (dawniej dla cesarza) a jego wikary-ukraińiec w to miejsce intonuje błogosławieństwo dla „wscho ukraińskiego narodu”: gdy nabożeństwo odprawia ksiądz-moskalofil, wierni śpiewają hymn: „Boże jedyni, welykyj, światoju cerków spasv” — ale dla księdza-ukraińca hymn ten śpiewa się: „Boże jedyni, welykyj, Ukrainu nam spasv” itp. itp. a wszystko dla zbudowania owieczek, ciągniętych to w jedną, to w drugą stronę.

Mielimy sposobność obserwować te „jedność” podczas rocznicowego obchodu święta jordanńskiego we Lwowie. Podczas nabożeństwa w cerkwi Preobrażeńskej (ul. Krakowska) zarząd Domu narodowego, kołatora tej cerkwi, jak i cała inteligencja z obozu staroruskiego zajęły miejsca honorowe po prawej stronie ołtarza, zaś inteligencja ukraińska po lewej. Tak samo podczas pochodu procesjonalnego za celebransem kroczyli starorusini osobno a osobno ukraińcy, obrzucając jedni drugich wzrokiem bazylijskowym. Ukoronowaniem zaś „jedności” była scena przy zakończeniu obchodu przy studni w rynku. Ks. młtrot Bielecki (co najmniej nieukraińiec) zaintonował „Mnohaja lita” dla „wscho naszego naczelnictwa” a jeszcze nieprzebrzmiały ostatnie słowa chóru cerkiewnego, gdy znany plebryzm warszawski ks. kanonik Kunicki zaperzony jak indyk odwrócił się nagle w stronę zgromadzonych i głosem, którego mógłby mu pozazdrościć brygadiera austriackiego zaintonował: „Wsemu ukraińskomu narodu mnohaja lita!” Jeżeli więc takie budzące sceny odgrywa się w życiu codziennym, możemy sobie wyrobić należyte mniemanie o jedności w życiu politycznym. (—)

### NADESŁANE.

**BACZcie TRAGEDJĘ DUSZY NOWOCZESNEGO CZŁOWIEKA**

**W czwartek 25 km. PREMIERA**  
dług oczekiwane go dramatu psychologicznego w 6 aktach z podtytułem pod tytułem

**Nerwy**

**„Ruina nerwów, to ruina szczęścia”**

To co jest tak fascynujące w ryminach modernistycznej literatury ostatniego dziesięciolecia, że i tak w tym dramacie sygnalizuje nam wstrząs widelnic do głębi duszy. Wyświetla ją kinematy

**„Wanda” 3-go kaja II „Warszawa” pl. Akademicki 5**

## Popieranie Skarbu Narodowego.

Wczoraj wieczorem przy licznych udziałach członków odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej trzecie z kolei posiedzenie naczelnego Komitetu popierania skarbu narodowego. Prezyd. Izby skarbowej Bugno zagajając posiedzenie podniósł, że wobec plebiscytu górnośląskiego nie można było i nie należało zwolywać posiedzeń w sprawie skarbu, bo ta sprawa była na razie ważniejsza. Nadto wszystkich ogarniała troska, że dary zbierane na Skarb narodowy mogą być użyte na inne cele. Obawy te rozwiane zostały ustawą sejmową z grudnia ub. r., którą rząd gwarantuje, że ani gram złota z darów nie zostanie ruszony. Obecnie zatem nie stoi na przeszkodzie zbieranie złota i srebra na skarb narodowy. Uchwalona danina i dobrowolne dary uzdrowią wreszcie nasze życie gospodarcze. Wkońcu p. Bugno podziękował paniom, które swą nierzewną pracą doprowadziły do tak pięknych bądź co bądź rezultatów.

Z kolei st. r. Link przedstawił sprawozdanie ze zbiórki w okręgu lwowskiej Izby skarbowej. Zebrano ogółem 1621 kg. złota, 3281 kg. srebra, około 4 gr. platyny, nadto niezważonych przedmiotów złotych 482 sztuk, rozmaitych monet złotych 25 sztuk, nadto w zlocie 930 kor., 50 rubli, 70 mk. niemiec-kich, 120 franków. Oprócz tego zebrano rozmaitych przedmiotów srebrnych 757 a monet 1636. Dalej zebrano w srebrze 29.278 kor., 2681 rubli, 253 mk. niem., 151 franków, 36 lirów, 49 lei, 110 dolarów a drogie kamienie 51 sztuk. Zebrano również bardzo wiele miedzi i innych nieszlachetnych metali.

W banknotach zebrano 5556 kor., 526 rubli, 222 mk. niem., 5 lirów, 210 lei, 11 dolarów, 1.072.726 mk. polskich, a papierów wartościowych na 11.000 mk. polsk. Podnieść należy na chlubę naszej dzielnicy, że Wschodnią Małopolską zebrała najwięcej ze wszystkich komitetów.

W dyskusji zabrała głos p. Lubomirska, stawiając wniosek, by Izba skarbową poleciła swym urzędom, by przy sposobności aktów zwaśnienia korzystnych dla interesantów, przypominały obowiązek składania złota i srebra na skarb narodowy. Wniosek uchwalono.

Z kolei r. Link odczytał niektóre postanowienia ustawy o Skarbie narodowym.

Następnie p. Demelówna stwierdziła, że akcja zbiórki złota i srebra w tana jest na prowincji z wielkim entuzjazmem. Wiece są bardzo liczne. Akcja zależy zatem od dobrej organizacji jej. Ostatni wiec w Brzeżanach i Przemyslanach dał bardzo dobre rezultaty. A w akcji wzięli udział także włościanie i żydzi.

P. Köhler imieniem Dyrekcji poczt postawił wniosek, aby odnieść się do poczt, a ona rozbu- dzi propagandę wśród włościan.

Uchwalono wydać odezwę do ludności, aby propaganda dotarła do najszerzych sfer. Na tem zakończono blisko dwugodzinne brady.

### Z DNIA.

## Jeszcze o repatriantach.

Tam hen z dalekich, śniegiem zaskanych pól, gdzie myśl strwożona z nabożnym biegiem lekkiem, a męczące wizje mający nasz sen przez długie lata — wracają do kraju rodziny całe.

Wnuki, prawnuki tych, co w 31 i 63 r. złożyli wolność na ołtarzu Ojczyzny — Ci — co nie oddali żadanego rekruita do walki bratobójczej i wyrzuceni ze swych osad — odwołują się dziś słusznie do sere polskich...

Nasze ofiarne miasto nie zawahało się otworzyć swe wrota repatriantom — ale nie może zaradzić wszystkim brakom, zaspokoić wszystkie potrzeby. Ani dostatecznej żywności, ani odzieży nie posiadają biedni Sybiracy, w barakach na Janowskim, w tych dających suszarniach siana, hula wiatr i woda marznię.

W Warszawie w 1914 roku do przodujących instytucji humanitarnych powstałych w łonie Komitetu obywatelskiego w związku z chwilą dziejową, zaliczyć można było Sekcję bezdomnych. — Organizacja, zapoczątkowana doraźnie na wieść o przerwaniu wojny a tak tagicznie komentowanych losach Kalisza — przekształciła się dzięki nadludzkim wysiłkom społeczeństwa w pracę tak planową i wzorową, że zdołała w przeciągu dwóch miesięcy dopomóc 16.000 mienia i dachu pozbawionych osób!

Warszawanki obiegały miasto wszczepiając i wzduż. Zaczęły od bogatych magazynów Marszałkowskiej i Nowego Świata, aż do małych sklepików za Żelazną Bramą — ścigały energicznie podatk. Miłosierdzia w formie datków pieniężnych — pary wysortowanego obuwia, lokcia materji, ciepłego szalika, pończoch, rekawerek, funta maki, kaszy, kawałka czekolady...

Nie gardziły najmniejszym darem — byle nie wrócić z próżnemi rękami! Gdyby tak dziś wszystkie Lwowianki — umiające w tak szerokim zakresie pojmować obowiązki służby dla dobra kraju — chciały się zszeregować, poruszyć ofiarność ogółu — poruszyć niebo i ziemię, a przyjąć z pomocą srybką o wym nieszcześliwym??

W groźbie wojennej nie zahartowały się do tego stopnia nerwy — by wołanie serca mogło pozostać bez odpowiedzi.

## Z Rady miejskiej.

(Hołd pamięci papieża Benedykta XV. O miejskim biurze rekwiwicyjnym. — Budynek dla akademików. — Dyskusja teatralna.)

Dyskusja teatralna, która dawniej budziła tylko zainteresowania, wypadła obecnie bardzo mdło. Podczas referatu radni zabawiali się rozmówką, w dyskusji zaś zabrało głos dwóch radnych ze stronnictwa katolickiego, których głównie interesowała etyczna strona teatru.

Zresztą przebieg obrad był następujący.

Prez. Neumann zagajając posiedzenie oddał hołd pamięci papieża Benedykta XV., podnosząc zasługi Jego około budowy kościoła katolickiego. Na znak żałoby zawieszono na parę minut obrady.

Następnie r. dr. Buber przedstawił przykre stosunki w m. biurze rekwiwicyjnym. Mówca podniósł na wstępie, że biuro wbrew ustawie rekrutuje mieszkanie na rzecz oficerów. Mówca przytoczył dwa wypadki, gdzie major W. P. zajął mieszkanie z 3 pokojami przy pomocy żołnierzy, a jakiś chorąży znów wyrzucił trzech akademików z pokoju i sam się tam zakwaterował. Wicepr. dr. Chłamczak odpowiadając na zarzuty podkreślił, że z przykrością stwierdza, że ustawa rekwiwicyjna nie odnosi się do wojskowych, którzy także muszą mieszkac. O ile mu wiadomo w wypadkach tych wojskowi bez wiedzy biura samowolnie zajęli mieszkanie. Nieporozumienia są konsekwencją ustawy. Właściciel domu nie zgłasza wolnego mieszkania, a urząd kwatunkowy, dowiedziawszy się uboczną drogą o mieszkaniu przeznaczonym dla komuś, który już zastaje tam innego lokatora. Stąd przykrość. Co do zarzutu, jakoby łapówki grały rolę, mówca odpięra go z oburzeniem, a że niektórzy adwokaci każą sobie płacić za interwencję, w to mówca nie może wchodzić. Szef biura, to wzór pracowitości i uczciwości i mówca nie dopuścił do cienia zarzutu przeciwko niemu.

Z porządku dziennego po kilku uchwałach dra-gich, zmieniłono w myśl referatu r. Pierożyńskiego uchwałę co do oddania Senatowi akademickiemu realności m. przy ul. Piarów 35 na mieszkanie dla akademików. Owóż Rada uchwaliła oddać tę realność nie na 3 lata, ale na 10 lat z tem, że gdyby po trzech latach stosunki mieszkaniowe zmieniły się, miasto zwróci część kosztów adaptacji.

Z kolei r. Sneider zdawał w dalszym ciągu sprawę z gospodarki artystycznej teatru m. podkreślając, że dobór sztuk był wzorowy, zespół artystów bez zarzutu, a dzięki umiastowieniu teatru zyskano to, że dziś teatr prawie dla każdego jest dostępny. Porównując ceny wstępu z teatrami warszawskimi, mówca wykazał, że najdroższe miejsca we Lwowie są tańsze, niż ostatnie w Warszawie.

W dyskusji zabrał głos r. Thullie, zarzucając teatrowi, że niektórymi sztukami, jak „Kobieta bez skazy”, prowokowano publiczność. R. Soupper krytykował operę, która nie dała nic nowego. Mówca podkreślił, że należałoby się zastanowić, czy potrzebny jest tak liczny personal, a jeżeli on już jest dawać mu sposobność do częstych występów. Mówca apeluje do komisji teatralnej, aby okazała więcej starania i energii.

Wicepr. dr. Chłamczak odpowiadając na zarzuty, podkreślił, że wstydził się, iż deficyt za lata 1920—21 wynosi tylko 9.000 marek. A więc miasto taką sumą wspiera scenę narodową. A jednak, gdy był dzierżawcą żądał świadczeń w naturze (opał, światło itp.) i 15.000 kor. miesięcznie za prowadzenie teatru. Następnie dr. Chłamczak polemizował z wywodami rr. Thulliego i Souppera.

Ostatni mówca zakończył apelem do Rady m., ażeby miasto ponosiło dla teatru więcej ofiar, niż dotychczas. Następnie przyjęto sprawozdanie z zamknięcia rachunków do wiadomości i wyrażono administratorowi Tyczce podziękowanie za rachunkową administrację teatru.

Na tem obrady zamknęto.

### NADESŁANE.

## Podziękowanie.

Karpaciej Spółce Drzewnej i JWP. Dyrektorowi i członnikom i Łękańskiemu skłaniaamy najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawie ofiarowany wagon z drzewa opałowego Domowi Techników, przez który to czyn wysoce o-watalski przysłużyło powyższe Towarzystwo z bardzo wdarną pomocą kształceniu młodej techniki w tym najcięższym okresie czasu.

Zarząd Domu Techników Tow. Br. Pomocy Studentów Politechniki we Lwowie.

Podpisał Józef Sopotnicki

## Kampanja polsko-ukraińska

Oświadczenia bojowe i operacyjne.

Z 12 sztabkami.

Do nabycia w Kancelarji „Słowa Polskiego” po cenie 220 mk.

Zamówienia na powyższe dzieło przesyłać należy do Spółki Narodowej „Odrodzenie” Lwów, Zimorowicza 11—15 które udzieli 25 proc. rabatu i wysłać będzie w paczkach pocztowych za zaliczką.



## Związek Towarzystw Naukowych Kasprowiczowi.

Dnia 21. stycznia br. odbyło się w gabinecie Rektora uniwersytetu wręczenie adresu Związku Polskich Towarzystw Naukowych Janowi Kasprowiczowi, przez Prezesa Związku p. Stanisława Rybickiego i Sekretarza Związku p. prof. dr. Witolda Nowickiego.

Adres ten opiewa:

Czcigodny Panie,

Związek Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie pośpiesza objawić swą radość z powodu, że dościsł się skłonić do pozostania i wytrwania — bogdaj na zawsze — w tym mieście od wielu lat związanem z Twoą osobą i Twoą chwałą, dumnem, że dzięki Twojej potężnej indywidualności odrębne nosi piętno pośród miast polskich. Odkąd bowiem tu mieszkasz i tworzysz Ty po nim a ono nazywa się po Tobie.

Wspólnym głosem oddajemy część naszego polski dzisiejszej Poezji, duchowi czystemu i hartownemu jak kryształ gór; jak ów kryształ, sypanemu skry ciepłe i pieszczące, gdy się o granit tatrzański obetrze, a skry piętrowe i mściwe gdy Go zły los Polski lub własny Jego Demon — wróg podstępna stała zran.

Czułmy w Tobie badacza o bystrym i mądrym spojrzeniu, przecierającym tajemną łazń geniuszu wszech czasów i ludów, geniuszu wcielonego w Eschyla, Szekspira i Shelleyowe dzieło, Ty po czarodziejskim wątku współtwórczej intuicji umiałeś dotrzeć w głąb czeluści, skąd wypływają tragiczne potwory przeciw sercom Prometeja, Hamleta, Beatrycze. Ty zwiększyłeś greno owych męczenników człowieczeństwa, przydając im do boku bolesną siostrzycę, Duszę ze „Wzgórza Śmierci”.

Czułmy w Tobie Obywatela, wszystkimi siłami oddanego pracy spojenia rozrywanych ciągle dzielnic Ojczyzny, którego to dzieła, Ty Wielkopolańcu, dalszaj z ziemią Małopolską zrosły jak posąg z wu szlachetnych kruszców odlany, znamieniem jesieś Symbolem.

Że przymus zadając słusznej tęsknocie do gleby rodzinnej, kresy zachodnie na wschodnie z dobrej chęci zmienić woli, aby tu stać i trwać z nami twierdzą obronnie przedmurzem i aby słowem natchnienia i czynem skutecznym wzmocnić w nas siłę odporną, zato prócz wyrazów hołdu składamy Ci miłość naszą po polsku serdeczną.

P. St. Rybicki wręczając powyższy adres, przemówił w słowach następujących:

Magnificencjo! Czcigodny Panie! Stajemy przed Tobą jako wysłannicy Związku Polskich Towarzystw Naukowych, aby Ci złożyć wyrazy hołdu i wręczyć adres podpisany przez wszystkie do naszego Związku należące Towarzystwa. Tym adresem pragniemy Ci okazać wdzięczność za Twoe postanowienie pozostania między nami, mimo oświeceniowych i gorących zaproszeń, wzywających Cię do powrotu w Twoe rodzinne strony. Uczucie wielkiej radości nas przejmując na myśl, że wczły wiążące Cię z ziemią Czerwieńską okazały się silniejszemi aniżeli zrozumiała tęsknota i przywiązanie do ziemi rodzinnej. Wielkopolska jest Twoą prawdziwą Matką, ale Ty przybrałeś sobie drugą, Ziemię Czerwieńską, która Ci jest droższą, bo cierpiła wiele a Ty z nią cierpiełaś i nie chcesz jej opuścić. Nasz eród kresowy przeżył całą otchłń klęsk i donustu Bożego i okazał się twierdzą, o którą się rozbiły fale wrogich najeźdźców. Teraz w czasach pokoju czeka go szczytne posłannictwo krzewienia polskiej kultury i polskiej nauki na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. To wielkie zadanie łatwiej mu będzie spełnić, jeżeli Ty staniesz w pierwszym szeregu, wskażesz drogę i zapalasz do pracy ogniem Twoego ducha. Dzisiejsza Polska zmartwychwstała, Polska ludowa, budująca państwo na nowych podstawach, potrzebuje przewodców hartownych duchem i wzywających do czynu, takich, o jakich mówisz w Swym wierszu „Oni i my”. „Pragniemy w sztuce hartu siły, woli”. „Pragniemy postaci energicznych, bitnych”. „A ile ginących w smutnej melancholji”. Takiego wodza duchowego dała Opatrzność w Twojej osobie, młodej zmartwychwstałej Polsce, nowym czasem i nowym walkom, dla których czyn i praca jest świętem hasłem. Osiadłeś między nami i z nami zostajesz, więc życzymy, aby w murach naszego grodu szczęście i zadowolenie było Twym wiernym towarzyszem, aby Twój twórczy duch czerpał nowe siły i podjęty z tej łami przysłankowej krwi bohaterów i wznieśliwych tradycji przeszłości, aby Twoa praca bogaciła skarby naszego duchowego dobytku w nowe klejnoty.

P. prof. Kasprowicz podziękował w gorących słowach, zastrzegając się, że nie zasłużył sobie na tyle uznania. W rozmowie z delegacją oświadczył, że jakkolwiek Wielkopolska jest jego kolebka, za którą tęskni, to jednak nie byłby w stanie zdecydować się dzisiaj na pożegnanie Lwowa, bo uważałby to za opuszczenie placówki a każda placówka jest ważna na Kresach — zawsze zagrożonych. Adres wykomu arystystyczny przez p. Męckiego przy wykorzystaniu rodzinnych motywów, nosi podpisy 17 Towarzystw Naukowych lwowskich, należących do Związku, na czele Towarzystwa Naukowego. Osnowa adresu jest

## Nauka i sztuka.

\* „Sprawa Rolna”. („Zbiór materiałów poświęconych zagadnieniom polityki agrarnej oraz pokrewnym dziedzinom gospodarstwa narodowego”) pod redakcją Jana Lutosławskiego. Wydawn. Rady Nacz. Organizacji Ziemskich. Zeszyt 8. Warszawa 1921 str. 155.

Nowy zeszyt „Sprawy Rolnej” zawiera szereg prac aktualnych. Prof. Dr. T. Brzeski otwiera zeszyt głęboko ujętą rozprawą o „Przyszłości reformy rolnej w Polsce”; następują dwie prace statystyczne — prof. L. Waścisławskiego „O źródłach statystyki rolniczej” i Wł. Studnickiego „Materiały statystyczne do sprawy rolnej i osadnictwa na ziemiach wschodnich”. P. Jerzy Gościński w pracy „Rolnictwo a polityka handlowa Polski” rozważa w sposób bardzo pouczający nieznana nam dostatecznie dziedzinę ochrony celnej w stosunku do rolnictwa i przeciwności interesów rolnictwa i przemysłu. Z kolei znakomity znawca sprawy serwitutów, p. F. Brodowski, podaje wszechstronnej analizie niefortunną ustawę serwitutową z 7 maja 1920 r. Dwie dalsze prace referujące dotyczą ciekawej książki docenta uniwersytetu monachijskiego, dra Leonharda, o spółkach akcyjnych w rolnictwie, oraz nowego wydania „Polityki agrarnej” prof. Ludkiewicza. Zeszyt zakończony został notatkami bibliograficznymi.

\* Nowości wydawnicze. Biblioteka Arcydziel Literatury nr. 1—12. Poznań, Fiszer i Majewski. Księgarnia Uniwersytecka. Uboga nad wyraz polska literatura szkolna i ludowa rozwija się powoli, ale stale przedewszystkiem dzięki inicjatywie firm prywatnych. — I tak nadeszła nam ruchliwa księgarnia uniwersytecka Fiszer i Majewskiego w Poznaniu 12 tomików swego wydawnictwa „Biblioteka Arcydziel Literatury, której przy dalszej, równie sprężystej kontynuacji może wkrótce zapełnić jedną z najdotkliwszych luk w bibliotece podręczników szkolnych. Mamy przed sobą: „Treść” i „Odpisów posłów greckich” Kochanowskiego, „Mysze” Krasickiego, „Wiesława” Brodzkiego, „Marię” Malczewskiego, „Sobótkę” Gołczyńskiego, „Grażynę”, „Konrada Wallenroda” i „Sonety Krymskie” i „Farysa” Mickiewicza, „Jana Bielińskiego”, „Ojca zadziurnych” i „Aniellego” Słowackiego, wreszcie „Przedświt” Krasińskiego. Zaznaczyć trzeba, że wydanie jest skromne, bardzo tanie (od 40 do 100 mk. za tomik).

## Towarzystwo Hygieniczne Lwowskie.

Lwowskie Towarzystwo Hygieniczne odbyło w sobotę 21. bm. pierwsze ogólne naukowe zebranie członków w biurach fizykatu. Z porządku dziennego wygłosił Wojewódzki Inspektor Zdrowia Dr. Mosler rzecz „o wynikach walki z gruźlicą w Województwie Lwowskim w latach 1920/21”. Walka z gruźlicą toczy się przy pomocy powiatowych Kół walki z gruźlicą, które tworzą Okręgowy Komitet podległy Wojewódzkiemu Wydziałowi Zdrowia Publicznego.

Do 10 Kół czynnych w r. 1920 przybyło w ciągu 1921 roku 9 Kół, tak, że ze Lwowem niestety jest obecnie Kół 19, a tylko 9 powiatów nie posiada jeszcze Kół walki z gruźlicą. Kola mają swoje przychodnie i poradnie; w instytucjach tych odbywa się bezpłatne ambulatorium dla chorych i udziela się porad i wskazówek higienicznych; wykładowczynie informują się o warunkach mieszkaniowych, zęgieni, stosunkach rodzinnych chorych i kontrolują wykonywanie zarządzeń lekarskich. W wielu poradniach daje się matkom karmiącym i źle odżywianym dzieciom mleko do dożywiania za darmo lub po cenach zniżonych. We Lwowie mamy 2 przychodnie. Na prowincji kierują akcją lekarze powiatowi, z których wielu zasługuje w istocie na wyróżnienie za zapal z jakim się sprawie poświęcają a należą do nich: Dr. Jarocki w Sokalu, Dr. Chuderski w Samborze i Dr. Lubowiecki w Jarosławiu. Mimo skromnych funduszy, jakimi Towarzystwo Walki z gruźlicą we Lwowie rozporządza, wydała przychodnia Lwowska przy pomocy niezbyt również hojnej pomocy ze strony Minist. Zdrowia 60 milionów marek na swoją akcję.

Prof. Wiozkowski kładł nacisk na doniosłość propagandy w kierunku uległowania spraw mieszkaniowych i innych. Dr. Mikołajski zakomunikował, że na ręce Woj. Wydz. Zdrowia przesłało Minist. Zdrowia Publicznego, uznanie za wydatne wyniki walki z gruźlicą. Przewodniczący Dr. Opieński podziękowawszy referentowi za wykład, zamknął obrady uwagą, że w walce z gruźlicą wszystkimi drogami trzeba zmierzać, aby tę klęskę społeczną, jaką jest gruźlica, zgnieść, a narazie przynajmniej ograniczyć.

Żalować należy, że tak doniosły temat zgromadził niewielką tylko liczbę członków Towarzystwa. Na najbliższe zebranie, które odbędzie się 4. lutego, organizuje Wydział wykład pt.: „Śmiertelność i chorobowość Lwowa w okresie wojny” i spodziewa się, że nietylko członkowie Towarzystwa Hygienicznego, ale i goście licznie się zgromadzą. Szczegóły podane zostaną w dziennikach.

P. T.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 24 stycznia.

### TEATR WIELKI.

We czwartek 26 stycznia o g. 7:30 „Rigoletto” opera w 3 aktach.  
W piątek 27 stycznia „Krag interesów” maskarada w 3 aktach.

### TEATR MAŁY.

We czwartek 26 stycznia o g. 7:30 „Nina”  
W piątek 27 stycznia o g. 7:30 „Nora”.

### TEATR NOWOŚCI.

We czwartek 26 stycznia o g. 7:30 „Hiszpański słownik”  
W piątek 27 stycznia o godz. 7:30 „Dookoła „Hosi” operetka.

Apollo. „Człowiek bez nazwiska” (Tajemnicze miljony), z Harrym Liedtke.

Teatr lit.-art. „UL” program od 16 stycznia: 1) Część koncertowa pp. Brodowski, Beroński, Mirski, Stawski, Zamorska. 2) Prof. Balenski. 3) S. Piotrowski, tenor opery petersburskiej. 4) „Dynamit” skecz. 5) „Willa do wynajęcia” farsa.

Program „Bagateli”. 1) Dział koncertowy pp. Kirsanowa, Noskowska, Wilkoszewska, pp. Reutgen, Fortunato, Kamiński, J. Dawidowicz, Neisser. 2) 2+1=3, pp. Krasowska, Struve. 3) Cymes i Cures — Sketch w 1 akcie. 4) Czarowne chwile — Sketch w 1 akcie. 5) W herbaciarni „Sada Jaceo” — wielki bilet ze śpiwaniami.

— O Wschodnią Małopolskę. Ze Związku Org. Nar. otrzymujemy następujące pismo:

I. W sprawie pomysłów autonomii terytorialnej dla Wsch. Małopolski — forsowanych przez zaciętych wrogów Polski — zajęli solidarne stanowisko przedstawiciele wszystkich stronnictw na konferencji we Lwowie 20 października 1921 i cały kresowy ogół na masowych wiecach i zebraniach.

Zupełnym zadośćuczynieniem uprawnionym żądaniem Rusinów jest samorząd wojewódzki, przy zabieraniu Polakom większości w sejmikach wojewódzkich. Autonomia terytorialna byłaby w obecnych warunkach umyślnym przygotowaniem rychłego oderwania tej ziemi od państwa, zaprzepaszczeniem Polaków i wydaniem ich na niehumanitarne katusze ruskie. Na autonomii terytorialnej nie pozwolimy nigdy i w walce przeciw niej padniemy raczej wszyscy trupem w boju za Polskę.

Gdy teraz sejmowy klub socjalistyczny postanowił wnieść projekt autonomii terytorialnej dla Wileńszczyzny i dla Wsch. Małopolski (do której chciałby włączyć i Wołyń), Związek Organizacji Narodowych Wsch. Małopolski, reprezentujący przez swe 79 towarzystw całe to terytorium, wyraża przekonanie, że nie znajdzie się w żadnym stronnictwie sejmowym Polak, któryby dał się użyć do tej roboty zdradziecz i wrogię państwu i chciał taką zbrodnią spowodować nieobliczalne skutki.

II. Związek Organizacji Narodowych stwierdza, że spiskowa, sabotażowa agitacja ruska, przed którą państwo broni się w sposób bardzo nieporadny i nieudolny, znajdzie podjętą i wzmożenie po socjalistycznej uchwale, występującej przeciw rzekomym represjom ruskim rządowi.

— Staraniem Organizacji Narodowej Obywateli VI. dzielnicy odbędzie się dnia 27. bm. o godz. 6.30 w szkole męskiej Marii Magdaleny odczyt pod tyt.: „Ideal narodoży Polski w dzisiejszej chwili”, który wygłosi ks. Dr. Jm Ciemniewski. O jak najliczniejszy współ udział uprasza się.

— Towarzystwo Bratnia Pomoc Studentów Uniw. J. K. we Lwowie, urządza dnia 5. lutego br. w salach Kasyna i Kola art.-lit. we Lwowie „Biały Bał”, na którym reprezentowany będzie cały świat naukowy. Byli członkowie Tow. zechcą zgłosić się na listę zaproszeń od dnia 25. bm. w Sekretariacie Kasyna od g. 5—7 wieczorem. Zamiejscowi zaś listownie w Sekretariacie Tow. Lwów ul. Łozińskiego 7. (Dom Akademicki im. A. Mickiewicza).

— O Warszawskiej Konferencji Żydoznawczej, odczyt w dwóch częściach staraniem Towarzystwa „Rozwój” wygłosi dyrektor Bohdan Krzysztofowicz o godz. 11 dnia 29 stycznia i 2 lutego w sali Sokoła Macierzy. Bilety wstępu wydają „Rozwój” Męckiiego 7. i na Bajkach 27. Czytelnia akademicka, Łozińskiego 7, ON. Kobiety, Ossoliński 11. Pilot, Batorego 4. Hawranek, pl. Marjacki 10, Łopuszański i Saurceży, Hetmańska 2 i Orzeł Biały, Sapichy 27. — Przy wejściu na salę nie będą bilety sprzedawane.

— Walne zebranie członków Towarzystwa św. Stanisława Kostki odbędzie się dnia 27 stycznia o godz. 4.30 poniedziałku w lokalu własnym Gródecka 2b.

— Komitet rozrywki dla młodzieży urządził siłami młodzieży dnia 23. listopada ub. roku w teatrze Wielkim uroczysty obchód w cześć Marii Konopnickiej.

— Bał naftowy Zagłębia zachodnio-małopolskiego, odbędzie się w Krośnie dnia 11 lutego br. Zainteresowanie balem bardzo wielkie. Zapowiada się zjazd całego polskiego świata przemysłowo-naftowego ze wszystkich stron Polski. Atrakcją balu między innymi koncert Tow. śpiewackiego „Echo ze Lwowa”. Czysty dochód przeznaczony na repatriantów z Rosji.



Ogólny dochód wynosił 141.425 Mk., — czyli z 41.925 Mk., z tego 40.000 Mk. przełano Komitetowi budowy pomnika Marii Konopnickiej, — 8.925 Mk. przeznaczono na zakupno biletów teatralnych dla ubogiej młodzieży, — Komitet składa wyrazy szczerzego podziękowania wszystkim tym, którzy umożliwili zorganizowanie tegoż obchodu a więc w pierwszym rzędzie JWPanji Zolji Siżalskiej, członkiem grona i młodzieży jej zakładu, JWP. Senkowskiej, JWP. Adamczakowej i uczniom państwowego seminarjum naucz. żeńskiego we Lwowie.

— „Zemia dla żołnierzy”. Dnia 18. bm. odbyło się Komisyjne nadanie bezpłatnych działek kilkunastomorgowych z donacji Stanisława Henryka hr. Badeniego w Radziechowie o łącznym obszarze 200 morgów, — najbardziej zasłużonym żołnierzom-inwalidom. W skład Komisji prócz Ofiarodawcy hr. Badeniego wchodziło dwóch przedstawicieli z Referatu Osad Żołnierskich Komendy Korpusu we Lwowie (ul. 3. Maja 1. 19). — Oto nazwiska obdarowanych: kpt. Silhan Jan, sierż. Majek Stanisław, plut. Fibrowski Władysław, plut. Miszczuk Michał, szereg. Karst Stanisław, szereg. Bałanduk Roman, szereg. Bednarczuk Franciszek, szereg. Iwanicki Władysław, szereg. Józefowicz Wincenty, szereg. Nowosielski Jan, st. szereg. Pawełczyk Wład. — Równocześnie postanowiono, że reszta gruntu o wymiarach około 40 morgów ma być sprzedana pomiędzy miejscową ludność polską, a uzyskane z tego pieniądze zostaną rozdzielone pomiędzy wymienionych osadników, celem umożliwienia im jaknajprzyspieszszego po budowania gospodarstw i zakupu inwentarza. Z uwagi, że ziemia ta leży tuż pod miastem Radziechowem i łączy się wprost z przedmieściami, co podnosi znacznie jej wartość, wspaniały ten dar Stanisława hr. Badeniego zasługuje tembardziej na ogólne uznanie. — Niejeden był ludź, co kładł ofiarne swe życie w obronie Ojczyzny w jej najcięższych okresach, zostaje przez ten dar zabezpieczony.

— Rocznice 59-tą powstania styczniowego obchodzone w niedzielę bin. bardzo uroczyste. O godz. 9 rano odbyło się w kościele OO. Jezuitów nabożeństwo. Mszę św. odprawił kapłan wojskowy ks. dziekan Bagucki, okolicznościowe zaś kazanie wygłosił ks. kan. Dziedzieliwicz. Następnie na placu Mariackim odbyła się defilada. Przed ustawionymi weteranami 1863 roku, sztabem oficerów skł. gen. Jędrzejewskim prześledził wśród odgłosów orkiestry oddział 19 pp. i szkoła kadetów. Z kolei odbyła się w sali teatrzywej akademja. Sala była zapchana publicznością. Pierwszą rolę zajęli weterani 1863 roku a dalej gen. Jędrzejewski, prez. Neumann, wicepr. dr. Stanul, wiceprz. Zimny, pułk. Handek i wielu innych. Ustawiona na galerji orkiestra 40 pp. odegrała hymn polski, poczem gen. Jędrzejewski złożył hołd powstańcom. Imieniem związku obrońców Lwowa przemówił prof. Syroczyński, dziękując za objawy hołdu, złożył krótkie sprawozdanie z przebiegu powstania i wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Orkiestra odegrała „Boże coś Polskę”. Imieniem wojskowości przemówił mjr. Rzepecki a imieniem robotników p. Dragowski. Odegraniem Roty przez orkiestrę zakończono uroczystość. Popołudniu dnia tego odbyło się walne zgromadzenie weteranów pod przewodnictwem prof. Syroczyńskiego. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, uchwalono podwyższyć wkładki członków wspierających do 600 Mk. rocznie a członków zwyczajnych do 60 Mk. Uchwalono dalej odnieść się do sfer kompetentnych w Warszawie o podwyższenie pensji weteranów, gdyż dotychczasowe ich pobory w sumie 1700 Mk. miesięcznie nie wystarczają nawet na najskromniejsze utrzymanie. Po dokonaniu uzupełniających wyborów do wydziału, odbyła się wspólna herbata weteranów. — Urządzeniem uroczystości zajęli się R. Bol, Lewicki i dr. Poratyński. Wczorajem dnia tego odbyły się uroczyste obchody styczniowe w Szkole-Maciejczy i w Uniwersytecie ludowym.

— Opieka nad dziećmi repatriowanymi z Rosji. Ubiegłej niedzieli przyjechało do Lwowa 50 chłopców repatriowanych z Rosji, wysłanych przez generalny Komisarjat na Pragę Warszawę do Lwowa. Dzieci zupełnie sieroty znajdują się w opłakanym stanie, a zwłaszcza zdrowotnym. Prawie wszystkie są skroficzne, niektóre gorączkują, kilkanaście chorych na jaglicę, są między niemi także głuchoniemi i epileptycy. Stan umysłowy niski, przeważnie analfabeci. Niektórzy nie mówią nawet po polsku tylko po rosyjsku. TOM. umieściło je w nowym swoim Zakładzie przy ul. Złotej i wydało energiczne zarządzenia potrzebne dla wyleczenia i zopatrzenia dzieci. Z poprzedniego transportu dzieci sybirskich, zabrano do innych zakładów TOM. 7 dzieci. Zajnterесowanie się Spółczn. s. wa lwowskiego temi dziećmi jest bardzo wskazywane i potrzebne. Dalsza organizacja opieki TOM. nad dziećmi repatriowanymi z Rosji na prowincji jest w toku. Składki i dary na cele powyższe, przyjmują Sady wsch.-małopolskie, biuro gł. TOM. we Lwowie ul. Kościelna 6. oraz Biura filialne TOM. w Stanisławowie i Tarnopolu.

— Fakcyjne wysiedlanie uchodźców żydowskich. Jak wiadomo, wydane zostało rozporządzenie ministerstwa, zarządzające wysiedlenie tych uchodźców, którzy przybyli w granice Polski po dniu 12. października. Tymczasem ministerstwo z niewyjaśnionych bliżej powodów wydało drugi okólnik 7.140/Prez. O. 2, zezwalający na pobyt w Polsce tym uchodźcom, przybyłym po 12 października, którzy wykazują się pa-

szportem na wyjazd zagranicę. W ten sposób ministerstwo stworzyło w pierwszym zarządzeniu furtkę, którą uchodźcy żydowscy z podwórka wysiedlenia bezpiecznie przechodzą na teren swobodnego pobytu w Polsce. Bo przecież o paszport do Ameryki, gdzie wydane zostały im gracyjne ograniczenia, bardzo łatwo w Warszawie. Zdobywa tedy taki uchodźca paszport i zaopairzony w ów gęst żelazny buja sobie swobodnie po Polsce ani myśląc o wyjeździe poza granicę. Ciekawy zdarzył się onegdaj wypadek na tem tle we Lwowie. Uchodźca Magler przybył po wyżej podanym terminie i osiadł bez paszportu na Zniesieniu wraz z rodziną nie zarejestrowawszy się u władz. Zarządzono wysiedlenie Maglera, który dowiedźszy się o tem za poradą kilku adwokatów neutralnych jedzie do Warszawy i przywozi paszport amerykański. Komenda powiat. P. P. wysiedla go jednak a w dniu tym drzwi biur władz policyjnych nie zamykają się wprost przed adwokatami, nachodzącymi referentów w tej sprawie. Odstawono Maglera z rodziną do Tarnopola i jeszcze nie stanął on dobrze na taniej gruncie — gdy otrzymuje telegram ze starostw, że może wracać, gdyż ma pobyt dozwolony. Pod tym względem panuje zamieszanie. Władze miejscowe rozmaicie interpretują zarządzenie ministerjalne, a Dyrekcja policyi wydaje zgłaszającym się uchodźcom tymczasowe poświadczenia, że starają się o paszport i mogą po papiery wyjeżdżać do Warszawy. W to poświadczenie zbrojni — porostają w mieście, dla którego stają się ciężarem pod każdym względem. Czas najwyższy, by władze naczelne tej fikcji kres położyły.

— W sprawie opłat stempłowych w bankach. Z dniem 24 grudnia 1921 weszła w życie ustawa o opłatach stempłowych od rachunków i poświadczeń odbioru sum pieniężnych lub innych przedmiotów wartościowych. W myśl której ponosi wystawca rachunku lub pokwitowania należność stempłową w wysokości 2 mk. od tysiąca przy rachunkach, zaś 5 Mk. przy poświadczeniach odbioru, jedynie niektóre poświadczenia instytucji kredytowych podlegają niższemu stempłowi.

Jak się dowiadujemy Bank Ziemian Centrala we Lwowie przy ul. Kopernika 4 i wszystkie jego oddziały ponoszą same z własnych funduszy opłaty stempłowe, zwalniając tem samem klientów swoich od tego ciężaru, dającego uczuwać się dotkliwie przy lokatach i rachunkach bieżących.

Oprócz tego ponosi również Bank Ziemian sam opłatę stempłową od pokwitowań wystawionych przy odbiorze gotówki złożonej na rachunek bieżący lub książki oszczędności.

Z uznaniem powitać należy ten krok ruchliwego Banku, który w ten sposób ułatwia obrót handlowy natrafiający w chwili obecnej na niezmiernie przeszkody zagrażające życiu gospodarczemu. 415

— Na karę śmierci przez rozstrzelanie skazano wczoraj w sądzie wojkowym kpt. Karola Kaweckiego za defraudację 39.000 mk. jaką popełnił w Zbrodni. Kaweckie już przed kilku miesiącami skazany został na tę samą karę, z powodu jednak odwołania, odbyła się wczoraj ponowna rozprawa. Ponieważ Kaweckie popełnił kradzież w służbie zastosowano ustawę sierpniową. Obrońca jego po raz wtóry wniósł zażalenie.

— Kambel wozu i tramwajem. Na ulicy Kazimierzowskiej woznica Jan Paliga tak nieostrożnie dążąc w ulicę Rzeźnicką zajechał wozem, iż zetknął się z tramwajem L.J. Nr. 33 i wybił dyszlem szybę na przednim pomoście.

— Pożar przy ul. Panieńskiej. O godz. 7-mej wieczorem wybuchł onegdaj pożar w fabryce cukierków i marmolady firmy Zimand-Hammer przy ul. Panieńskiej. Z niezbadanej na razie przyczyny spalił się sufit w pracowni i rezerwar. Tren straży pożarnej szybko przybywszy na miejsce umiejscowił ogień.

— Silny mróz wczorajszy dał się również we znaki Pogotowiu Ratunkowemu, które w ciągu dnia notowało 33 wypadków cięższego odmrożenia.

## Kronika sportowa.

Zawody narciarskie urządzone ostatniej niedzieli w Sławsku przez T. N. Czarni odbyły się przy pięknej pogodzie i znakomitych warunkach. Biegi były silnie obsadzone.

Bieg główny (memorial sp. Kaweckiego i Wudkiewicza) otwarty dla członków klubu odbył się na przestrzeni Ilza-Sławsko. Rezultaty: 1. Scott J. (19.40), 2. Scott E. (19.52), 3. Żmudzkiński.

Bieg nowicjusów: 1. Białkiewicz (KTN.) 19.13, 2. Teyssyre (KTN.) 19.40, 3. Falkiewicz (S. N. Czarni) 20.35. Poza konkursem uzyskali Białkowski (17.15) i Dąbrowski (18.55).

## POWAŻNE ZABURZENIA W EGIPCIE.

Londyn. (Tel. wł.) 25 stycznia. Z Kairu donoszą, że komitet narodowy wydał manifest, w którym wzywa Egipcjan do zastosowania bojkotu wobec Anglików, by zmusić w ten sposób Anglię do uznania praw Egipcjan.

Anglicy zarządził aresztowanie członków komitetu narodowego, co wywołało nowe zaburzenia. Położenie uważane jest jako bardzo poważne.

## Dział ekonomiczny Nasze piśmiennictwo gospodarcze i prawnicze.

„Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”, najmłodsze czasopismo tego typu w Polsce, skończyło pierwszy rok swego istnienia. Założone z początku 1921 r. przez Wydział prawno-ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego oraz tyle zasłużone w dziejach dzielnicy Wielkopolskiej, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, jest zarazem jedynym czasopismem tego rodzaju, które powstało w wolnej Polsce. Dorobek dotychczasowy przedstawia się jako pokaźny tom (liczący 811 stron), wynik pracy całego szeregu autorów, wśród których widnieją najświetniejsze nazwiska prawników i ekonomistów z całej Polski. Kierownictwo spoczywa w rękach Komitetu redakcyjnego z prof. Peretiatkiewiczem na czele.

Już na pierwszy rzut oka nowe czasopismo różni się w typie od innych, dotychczas w Polsce wydawanych. O ile te ostatnie kładły prawie wyłącznie nacisk na rozprawy naukowe, to w „Ruchu” już proporcja zajętego miejsca wskazuje, że punkt ciężkości leży tu gdzie indziej. Znajdujemy i tu rozprawy, lecz przeważnie krótkie, obejmujące nie więcej niż 1—2-ach arkuszy druku na 10—15 arkuszy kwartalnego zeszytu. Cechuje je przede wszystkim aktualność przedmiotu i tak pisze Dr. Adamczewski (Poznań) o zagadnieniach walutowych w Polsce. Dr. Jan Bossowski (Poznań) o czynniku ludowym w sądzie karnym. Dr. Malinjak (Warszawa) o kryzysie w konstytucjonalizmie współczesnym, prof. Dr. Tadeusz Brzeski o przyszości gospodarczej Wielkopolski, prof. Dr. Namitkiewicz (Warszawa) o obecnym stanie prawodawstwa handlowego w b. Królestwie Kongresowem, prof. Dr. Nadobnik (Poznań) o obszarze i ludności b. dzielnicy pruskiej i prof. Dr. Starzyński (Lwów) Kalka uwag o Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Bardzo obszerny jest dział, obejmujący przegląd piśmiennictwa a zawierający sprawozdania i recenzje z około 120 dzieł z literatury prawnej i ekonomicznej polskiej, francuskiej, niemieckiej oraz skrupulatnie zestawioną bibliografię z nowością nietylko tych trzech literatur, ale także włoskiej, angielskiej i amerykańskiej. Znakomite źródło informacyjno-krytyczne, które zwłaszcza przy naszym odcięciu walutowem od Zachodu ma pierwszorzędną dla pracowników naukowych doniosłość.

Trzeci dział już nie tylko dla nauki, ale dla każdego obywatela jest wprost nieoceniony. Zawiera on systematyczny przegląd prawodawstwa polskiego wszelkich dziedzin. Ktokolwiek miał sposobność — a miał ją prawie każdy — zetknąć się z przygniatającym ogromem praw i rozporządzeń polskich, zwłaszcza z dziedziny administracji, ten z pewnością będzie głęboko wdzięczny prof. Kasznicy i Wasilutynskiemu za niesłychanie znużającą a tak niezbędną pracę systematycznego zestawienia i streszczenia w przeglądach półrocznych naszego prawodawstwa administracyjnego umożliwiającego łatwą orientację w niezmiernie masie ciągle zmieniających przepisów. Dla przyszłego historyka będzie to niewątpliwie cenne źródło do poznania rozwoju państwowości polskiej.

Dział czwarty obejmuje przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego wszystkich dziedzin Polski, prowadzony wytrawną rękę sędziów tego Sądu. Zmniejsza jako dla naszego sądownictwa i palestry nie potrzeba chyba osobno podkreślać.

Wreszcie działem, mającym doniosłość może dla najszerzszych kół społeczeństwa, jest kronika ekonomiczna. Będąc jedynym dziś systematycznym przedstawicielem stanu naszego rozwoju gospodarczego w ciągu każdego kwartału powinna się znaleźć w ręku każdego rolnika, przemysłowca, kupca, i ko niedzowna informacja dla wszelkich poczyniń natury gospodarczej. Powinaby też znaleźć rozpowszechnienie i poza granicami państwa, gdzie o naszych stosunkach gospodarczych tak mało a, po większej części tak źle wiada. Poratem zamieszcza „Ruch” w miscellanetach ciekawe wiadomości aktualne oraz obejmuje przegląd czasopism krajowych i zagranicznych.

Jeśli chodzi o znaczenie całości, to trzeba powiedzieć, że „Ruch” jest czasopismem naukowym o charakterze informacyjno-krytycznym, jakiego nam dotąd brakło. Fakt, że powstało właśnie teraz, kiedy przy organizowaniu się młodego Państwa Polskiego ten brak dawał się szczególnie dotkliwie odczuwać, to tylko dowód, że nauka nasza wychodzi z odosobnienia, (może koniecznego za czasów rozbiorowych) i staje przy budowie państwa jako dzielny pomocnik i wierny doradca. Oby z tej rady i pomocy korzystano w jaknajszerszej mierze. Prof. Dr. A. Ohamowicz.

## WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Z Łodzi. W związku z ożywieniem, wywołanem zwiększoną zamówieniami przyjeżdżających ku ców z kresów wschodnich i zachodnich, z Rumunii i Rosji, cały szereg fabryk, jak np. Scheiblera, Grohmana i Poznańskiego od poniedziałku bieżącego tygodnia zamiast 4 dni pracy będzie 6 dni w tym tygodniu. Dowodem, że jesteśmy obecnie na drodze ku zupełnemu



uruchomieniu przemysłu łódzkiego w najszerszym zakresie.

Delegat rządu sowieckiego, Gorczakow, dotychczas nie dokonał jeszcze większych transakcji. Przedwcześnie okazała się też wiadomość, że niektóre większe fabryki zgodziły się na sprzedaż towarów, otrzymując 80 proc. należności gotówką, a 20 proc. w pokryciu wekslowem. Na zebraniu łódzkiego Związku przemysłu włókienniczego wypowiedziano się przeciwko jakiegokolwiek udzielaniu sowietom kredytu, natomiast wyrażono zdanie, iż jedynie sprzedaż za gotówkę może być przedmiotem pertraktacji.

**Falszywe banknoty 1000-markowe.** Ukazały się w obiegu fałszywe banknoty 1000-markowe, II. emisji. Banknoty te wykonane są na papierze grubszym i miękkim, przytem znaki wodne są sztucznie natłuszczone. Siatka na falsyfikatach, zlewająca się z tłem jest koloru lilowego, gdy na banknotach autentycznych odcina się wyraźnie od tła i ma kolor jasno piaskowy. Tło pod drukiem, seria i numerami jest w fałszywych banknotach odmiennie. Kompozycja kwiatów i festonów nie uwzględnia się należycie. Wizerunek Kościuszki nie jest prawidłowo cieniowany. Druk w tekście jest nierówny; litery większe, mają kontury niekształtne. Cyfry liczby „1000” na odwrotnej stronie są nierówne. Wogóle fałszywe banknoty 1000-markowe, II. emisji, różnią się znacznie od banknotów autentycznych kolorem farby i ogólnym wykończeniem, wskutek czego są dość łatwe do rozpoznania.

## GIELDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25 stycznia.

Dzisiejsze zebranie było bardzo licznie odwiedzane. Większe transakcje w życie po 7350 — loco Zbaraż, 7.500 — loco Lwów.

Pszenica podrożała, popyt w życie i nasionach, podaż w kukurudzy krajowej.

Ceny mąki na ogół słabsze. — Usposobienie ożywione.

Następne zebranie giełdy zbożowej w piątek, 27 stycznia br. o 11 rano.

## Kursa giełdy lwowskiej.

25 stycznia 1922.

Tendencja w akcjach niezmienną, w walutach i dewizach, prócz dewizy na Wiedeń, zwykła.

Akcje bankowe. Małe obroty w Banku hipotecznym, za który płacono po 900.

**Akcje przemysłowe.** W dalszym ciągu poszukiwany Cnielów, za który płacono 3800, 3825, 3875. Chodorów bez zainteresowania, transakcje po 3175. W Krakowie 3100. Nafta Polska obniżyła się do 1600. W Krakowie płacono 1700. Polski Glob 900.

**Waluty i dewizy.** Większe transakcje w dewizie na Wiedeń, którą płacono 0'365, 0'36, 0'3625, 0'365, pod koniec 0'36. Wyjątkowo dziś w Krakowie Wiedeń był silniejszy niżeli we Lwowie — płacono tam 0'37. Warszawa notuje 0'345 żądają — 0'3425 płać — bez transakcji.

Berlin we Lwowie bez transakcji, w Krakowie 16'75, w Warszawie 16'50, 16'30.

Praga w dalszym ciągu bardzo poszukiwana, tendencja zwykła. We Lwowie płacono 70, 72, 72'25 i 72, w Krakowie 69'50, w Warszawie 66.

Według kursów warszawskich silniejsze dolary, za które płacono 3415, Londyn 14250, Paryż 271'50, Włochy 150.

**I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.)**  
Bank akc. związkowy I do VI emisji 280, 44'80, 700 — Bank Dyskontowy we Lwowie 280, — 550 — Bank hip. akc. 280, 30, 830 — Bank hip. ziemni 280, 28 — 420 — Bank Małopolski 281, 35'00, 750 — Bank powsz. kred. 140, 7 — 350 — Bank przemysłowy 281, 42, 650 — Bank ziem. kred. gal. 280, 35, 600 — Bank handl. w Poznaniu 1000 200.

**II. Akcje Tow. handl. i przem. Browary lwowskie 500 250 17000 — Tow. Chodorów 140 21 — 3125 3215 3175**  
Tow. akc. fabr. kart. 140 42 1500 — „Cnielów” fabryka pora 1000 — 3750 3925 Fabryka cementu „Portland Szczakowa” 0'0 00 — Tow. akc. „Galicja” 140 30 150'000 — Tow. Galina 450 22'50 1875 — Tow. Górka 140 15'40 5000 — „Oikos” Zakł. prz. drz. 100 — 300 — 4900 Warsz. Ska-akc. budowy „Parowozów” I. emisja 500 60 — 1300 — „Patria” fabryka papierosów 1000 300 — 4700 „Pezet”, pow. Z. kł. bud. 500 — 1000 — „Pocisk” Zakł. amun. 350 375 — „Polski Glob 500 100 900 — Polska nafta 500 75 — 1575 — Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji 140 35 675 — Tow. Rakusawa 140 50 3500 — Zakłady elektr. Siersza 200 24'00 1300 — Gal. Zakł. gór. Siersza 140 — 7500 — „Tepege” 700 140 5300 Tow. Zieleniewski 140 42 5400 — Zegl. a polska 140 25 — 450.

**III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.)** Bank Małopolski 4 1/2 104'50 106'50, Bank hip. gal. 4 1/2 105'50 107'50, Banku hip. gal. 4 1/2 102 —, Banku hip. ziemni. 4 1/2 99 — 101 —, Polsk. Banku kraj. 4 1/2 100 — 108 —, Polskiego Banku kraj. gal. 4 1/2 99 — 101 —, Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2 107 —, 109 —, Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2 102'00 104'00 Banku kred. ziem. gal. 4 1/2 99 — 101 —

**IV. Oblig. na 100 Mk. (bez kup. bież.)** Komun. polsk. Banku kraj. 4 1/2 102 — 105 —, Komun. polsk. Banku kraj. 4 1/2 92 — 94 —, Kolei lokalnej polsk. Banku kraj. 4 1/2 88 — 90 — Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 4 1/2 83 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4 1/2 88 — 90 —, Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4 1/2 88 — 90 —, Pożyczka kraj. galic.

z r. 1908 szkolna 4 proc. 88 — 90 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2 91 — 93 —, Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2 97 — 99 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 1/2 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4 1/2 88 — 90 —, Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 1/2 88 — 90 —.

**V. Waluty.** Ruble carskie: po 100 rb. 220 — 230 —, po 500 rb. 220 — 230 —, drobne 80 — 100 —, Ruble dumskie (po 100) 3 — 5 —, (po 250) 20 — 40 —, Ruble dumskie 100 (po 10 i 15) — 10 — 15, Karbowanice (po 100) 3 — 5 —, Grzywny (po 50) i wyżej 6 — 10 —, Franki franc. 260 —, 275 — Franki szwajc. 600 — 650 —, Funt sterling 13500 — 14300 —, Dolary amerykańskie 3330 — 3430 —, Dolary kanadyjskie 3000 — 3100 —, Marki niemieckie po 100 16 — 17 —, po 100 15 — 16 —, (drobne) 14 — 15 —, Lei rumuńskie po 500 22'50 24'50 drobne 21'50 23'50, Liry włoskie 135 — 145 —, Czeskie korony (po — 00 — 00) 64'00 70'00, drobne — 00 — 00 —, Korony austr. niem. stempl. — 0'32 0'38 —

**VI. Osety.** Londyn 13700 — 14450 —, Paryż 260 — 275 —, Zurych, 635 —, 700 — 000 —, Praga 64 — 74 —, Wiedeń 0'34 0'38, Berlin 16'25 17'25, Nowy Jork 3240 — 3440 —, Medjoan 145 — 155, Bukareszt 22'00 24'00

**VII. Rata bankowa** Stopa eskontowa K. P. P. 7 p.c

## Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 24 stycznia 1922.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3100 — 3310 —, Franki francuskie 255 275 Marki niemieckie 16'00 17'00 — 18'25 Korony austriackie 0'35 0'40 0'37 Korony czesko-słowackie 61 — 66 67'50 68'50.

## Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 24 stycznia 1922.

Listy zastawne. 4 1/2 1/2 ziemskie 272'50 274 —, 5 1/2 m. Warszawy — 320'00 325'00

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3400 — 3430'00, kanadyjskie 3000 00'00 6000, Lei rumuńskie — 00 00 —, Franki francuskie 268'00 269'00.

**Akcje.** Warszaw. Tow. fabr. cukru 18500 18700, Warsz. Tow. kopalc. węgla I-II 16'00 16'20, Lilpop. Rauch i Lowenst. I-II 2925 2935, Rudzki i Ska 1950 1990, Starachowice I-II 3150 4025, — L. J. Borkowski I-VI 1250 —, Bracia Jabłkowsky I-V 1135 —, Firlej z r. 1921 000 — 0 —, Warsz. Tow. Transp. i Zegl. I-IV 1525 1550, Zyrardów 5450 55'00, Bank Małopolski 000 1600, Ostrowieckie Zakłady 4800 4925, Polskie Tow. Handlowe — —, Polska nafta I-III 1775 1825, Zegluga polska 0000 — 0000, Przemysł drzewny 1375 1445, Zawiercie 00000 — 60 —, Elektrownia okręg. w Pruszkowie, I-III — 000 —, Bank polski we Lwowie 0 — 0, Zjednoczenie ziem polsk. 000 000

Zurych (PAT). Kurs giełdy z dnia 25/1 1922.

Berlin początkowe 245 końcowe 246, Holandia 18750, Nowy Jork 514 114, Londyn 21'71 21'72, Paryż 41'85 41'90, Medjoan 22'50 22'50, Bruksela —, 40'15,openhaja — 103'75, Sztokholm — 128'50, Chrystiania — 80 —, Madryt — 77'10, Buenos Ayres 172'50, Praga 1002 99'5, Budapeszt 0'70 0'70, Zagrzeb 1'70 1'70, Bukareszt 000 —, Warszawa 0'15, 0'15, Wiedeń 0'15 0'15 Austr. noty korony stemplowane 0'08 0'08.

Berlin, (Tel. wł.) 25 stycznia. Kurs dolara 209, kurs marki polskiej 650.

## Bukier biały kryształiczny

z prawem wywozu na Ukrainę

połącza wagonowo na wielkie do o nych warunkach z dostawą do pruskiej stacji granicznej.

Przedsiębiorstwo handlowe 389

## Białoborski & Knopiński

Ska z ogr. od ow. we Lwowie, Legionów 1. Telefon Nr. 304. Oddziały własne: WARSZAWA I GDAŃSK. Bezwzględne zgłoszenia wskazane. — Adres telegraficzny: Białoborski Lwów.

**Dentysta** Dr. Lewandowski plac Halicki 7, II p. nad kawiarnią Centralną. 5135

## KUPNO I SPRZEDAŻ.

**Dla Biur** księgi handlowe, amerykański i kwintariusze polecia „Sarmacja” Lwów Akademicka 8. 5507

**Pierśki naftowy** większy, trybunek debową z lustrem, kilka sztuk tanio sprzedam. Ja. os. ewski Roma o. d. 1. 9. 412

**Bączność chazja.** Aparat 9x12, jak nowy z Götza Bogorem 1:4, 5 milówka do 1/2 0 sek., 3 p. dwójne kasey. Tylko 55 tysięcy. — ul. Snyka 26, II p. dzwonić tylko. 401

**Automobile** o 4000 kg, ciężarowa, okazujecie do nabycia „Pilot” Lwów, Borego 4. 93

## MIESZKANIA.

**Panna** z towarzystwa, z akademickim wykształceniem na stanowisku, poszukuje eleganckiego pokoju w śródmieściu u prawdziwie dystyngowanej i zamożnej rodziny łaskawie zgłoszenia pod „Dziennik” 30” do biura ogłoszeń Jacobie o Lwów, Zimolowicza 14. 196

## WOLNE POSADY.

**Poszukuje** pracowników i organizatorów do mechaniki i robienia pieczęci oraz dwóch chłopów do praktyki. Wyrób o. g. nów Haase Plusowa 9. 413

## POSADY POSZUKIWANE.

**Rządca** ekonomiczny, 30 lat, z dłuższą praktyką i cennymi poleceniami, zmienia posadę od 15 kwietnia 1922 na ordynację. Adres: Stanisław Stasz. Gnojcz p. Ropczyce. 353

**Urzędnik** w sile wieku, z silną, energiczną i sumienną z dłuższą praktyką przy eksploatacji leśnej i tartacznej i buchalterijnej. poszukuje samostanowienia w przedsiębiorstwach lub w majątku ziemskim. Zgłoszenia z grzecznością przyjmują i informacji udziela JWP. Witold Traczewski Lwów, ul. Ziłona 17. 394

**Szuka posady sekretarki** czy t. p. osoba młoda, inteligentna, rutynowana sta biuro, znająca język polski, ruski, niemiecki w Słowie i piśmie oraz buchalterję. Administracja pod „Pierwszorzędne referencje”. 426

**Rutynowany handlowiec** absolwent kursu Akademii handlowej, Polak. p. zymie posadę pomocnika buchalterijnego. Za posadę wycenianą oferuje 20.000 Mp. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Sokołowskiego i Ska Lwów, Jagiellońska 7 pod „Uczniowie”. 414

**Rządca** doświadczony w sile wieku z najlepszymi poleceniami poszukuje posady na o dynerję. Zgłoszenia przyjmują Apolnary Harzog Złoczów. 399

## NAUKA I WYCHOWANIE.

### Wieczorne kursa handlowe.

dla osób do 40 lat (pań i panów) pod kierunkiem Dra Pełtyniaka-Sneckiego prof. Akademii handlowej Nowy kurs 1 lutego. Wpisy od 5—7. Franciszkańska 9. Po kursie egzamin w Akademii handlowej. 398

**Lekcji rysunków i malarstwa** udzielam oraz wyuczę w robót artystycznych z rąk (tylko indyjskie). Zgłoszenia między 3—5 ul. św. Zofii 3, drzwi 16. 427

## MAŁŻENSTWA.

**Młoda** 28 wdowa po inżynierze nie-ależna pragnie poznać mężczyznę na stanowisku w celu matrymonialnym. Wojskowi pierwszeństwo do Adm. Stowa 429

## RÓŻNE DONIESIENIA.

**Poszukuje** małej działki do 100 morg. z budynkami i z wentarzem lub bez w środkowej lub wschodniej części polski. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Jeszcze B” do Administracji Słowa Polskiego. 396

**Ketyl ony** artystyczne w najnowszych wzorach polecia konie o i kol. on zaiawowym po cenach przystępnych „Fili” Lwów, Łyczakowska 11 i p. 410

**Kapelusze** Pań i Panów przerabiam najnowsze fasony, Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Radolfa Neuweha, Lwów Batołowa 3. 3285

## Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Drohobyczu uchwalil sprzedać swoją realność w Drohobyczu przy ul. Zielonej oznaczoną No. 38, a Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie reskryptem z dnia 22 października 1921 L. W. 23504/I. zatwierdził tę sprzedaż pod warunkiem, że nastąpi ona w drodze dobrowolnej publicznej licytacji i przy cenie wywołania 12,800.000 Mk. t. j. dwanaście milionów, ośmset tysięcy marek polskich.

W myśl tego zarządzenia Tymczasowego Wydziału Samorządowego rozpisuje się dobrowolną publiczną licytację ofertową, która odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego w Drohobyczu dnia 7 lutego 1922 o godzinie 13 (1 popołudniu).

Oferty w zapieczętowanych kopertach zaopatrzonych napisem: „Oferta na kupno realności” należy wnosić w czasie od 23 stycznia do 7 lutego 1922 o godz. 12 w południe do Wydziału powiatowego w Drohobyczu, któremu przysługuje prawo decyzji komu z oferentów realność ma być sprzedana i to bez względu na warunki oferowane. 410

Z Wydziału powiatowego

Sekretarz: Janicki mp.

Wiceprezes: Chłapowski mp.

## Jadalnie, sypialnie, biurka, drzwi i okna

z zapasów i na zamówienie

dostarcza 419

Fabryka mebli i wyrobów stolarskich

**„DAB”** we Lwowie ul. Łyczakowska 27



**JADALNIE, SYPIALNIE, DYWANY, POŁYCE**  
 407 poleca po najniższych cenach znany magazyn mebli pod firmą:  
**JÓZEF SCHUSTER Lwów, Rutowskiego 10.**

## Przetarg

I. Oферowy ogłasza niniejszem Intendencja Okr. Korp. Nr. VI Lwów na odprzedaż okolo 300 (trzysta) sztuk wołów roboczych, które znajdują się obecnie w majątkach: Oh'adów, powiat Radziechów, Konty, Wicyń, Podhorce, Zaszaków, Stronibaby, powiat Złoczów, Krzywczyce, Kuh. jów, Snopków, powiat Lwów, Hulcze, Żniatyn, Świtaków, Łuczyce, Rozwadówek, Tartaków pow. Sokal, Podcębce, Hujcze, Krzewica powiat Rawa Ruska, Łózki, Wasylkowce powiat Husiatyn, Kulczyce, Młyniska, Strusów, Laskowce, Podhajczyki, Łoszniów, Mogilnica-Nowa powiat Trembowla, Byczkowce, powiat Czortków, Skowiatyn, powiat Borszczów, Czernelica, Wierzbowce, powiat Horodenka, Zawadów, Horożanka, Złotniki powiat Podhajce, Modyń, Skoryki, powiat Zbaraż, Zarudzie, powiat Zborów, Bereżki, Horodyszcz-Królewskie, Wybranówka, powiat Bóbrka, Dziubki, Modnów, Zameczek, powiat Żółkiew, Lacka-Wola powiat Mościska, Stubno powiat Przemyśl, nadto w powiecie brodzkim, buczackim, i Rej. Zakładzie Gosp. w Stanisławowie.

II. Pierwszeństwo do kupna wołów mają rolnicy względnie osoby, które te woły dotychczas używowały.

III. Osoby reflektujące na kupno tych wołów roboczych zechcą wnieść pisemną ofertę do Intendencji O. K. Lwów Schroniek 4, protokół pidażczy w parterze, z podaniem ceny za 1 kg. żywej wagi, do dnia 20 lutego 1922, godzina 12-ta w południe.

Oferty należy ostatecznie wnieść w zapieczętowanej kopercie z napisem „Oferta na kupno wołów roboczych ad rozp. Int. O. K. L. 156/2/22; nieostemplowane oferty nie będą wcale rozpatrywane.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w kwocie: 50.000 Mp., które to wadium składać należy w Kom. Gosp. Okr. Z. Gosp. Nr. VI. Lwów, Janowska 5.

Rozstrzygnięcie ofert nastąpi dnia 21 lutego br. godz. 12-ta o czym interesowani zostaną natychmiast powiadomieni.

Zapłata za zakupione woły musiałaby być uiszczoną natychmiast w gotówce.

405 Intendencja Okr. Korp. Lwów. L. 156/2/22.

## JABŁOWIN

zawładamy Szan. Publiczność. że z dniem dzisiejszym rozprzeczamy sprzedaż naszych WIN OWOCOWYCH, a mianowicie:

### Wino wytrawne: JABŁOWIN

znakomitej jakości, które naszym nie ustępuje wino z gronowym.

Równocześnie donosimy, że z dniem dzisiejszym oddaliśmy „energię” zastępswo i sprzedaż w Panu

### WIKTOROWI KAPCE

Cenne zamówienia przyjmują:

biuro fabryki przy ul. Bogusławskiego 19 T.

wejście z ul. Pełczyńskiej.

Wiktor KAPKO ul. Kościuszki 48.

### JABŁOWIN

Pierwsza Krajowa Wytwórnia Win Owocowych Ska z o. odp. w Lwowie, ul. Bogusławskiego L. 9—11.

418

## OBUWIE AMERYKAŃSKIE

Wszystkie gatunki i fasony Marki „M. ELWAIN” w skrzynkach po 24 pary dostarczają: Zastępcy na Małopolskiej i Śląsk

259

### St. Burtan i Ska.

Kraków, Basztowa 17. Tel. 12 — 49. Na żądanie oferty i wzory.

### Przedmowa

na „Słowo Polskie”  
 przyjmuje  
 Administracja „Słowa  
 Polskiego”  
 Lwów, Zimorowicza.

---ROBOTY---  
 W ZAKRES DOKUMENTACJI  
 W WYDZIALE  
 PRZYJMUJE  
 DOKUMENTACJI  
 „SŁOWA POLSKIEGO”  
 LWÓW  
 UL. ZIMOROWICZA 11-15.

### Splata daniny

przeprzedaż ziemi — o z p. o. d. a. c. j. e. p. r. a. w. i. t. o. w. e. p. r. z. e. p. r. a. w. a. n. a. n. a. j. i. z. s. n. i. j. e. y. h. w. a. r. u. n. i. a. c. h. d. l. a. w. i. s. i. c. i. i.   
 Upoważ. tona przez Główny Uząd „Polska G. b.   
 Ziemi. Spółka parcelacyjna „Polska G. b.   
 w Lwowie, ul. Pańska 11 402

Odpis

### O GŁÓWOWA KOMISJA ZAKUPÓW

przy Okr. Zakł. Gospod. Nr. X Przemyśl  
 z Rozkazu Szefostwa Intendencji  
 O. K. Nr. X.

rozpisuje niniejszem

konkurs na dostawę okolo 2-3 wagonów owsa (w tym może być oko 48 wagonów jęczmieni) w całości od 28 lutego 1922 r. do 30 marca 1922.

Reflektuj się wyłącznie na owies i jęczmień i nie szep. ja o. o. i. z. d. n. y. d. o. m. a. g. a. y. n. i. a. i.   
 Wymagana waga 1 hl. owsa od 45 do 50 kg. jęczmienia 62 kg. Zanieczyszczenie mieszko i w. e. n. i. z. i. a. n. i. m. i. e. n. i. e. m. i. e. z. p. r. e. k. r. a. c. z. a. d. 3 r. c. w. a. g. i. p. r. z. y. w. i. e. p. r. z. y. j. e. c. z. m. i. e. n. i. a. 2 p. o. c.   
 Odbiór owsa i jęczmienia 1 ca magazynu O. Z. G. Nr. X. Przemyśl, w ilości 76 wag. owsa, 15 wag. jęczmienia, Rej. Z. k. G. sp. J. ro. taw 46 wag owsa 11 wag. j. e. z. m. i. e. n. i. a. K. i. e. 39 wag. owsa 9 wag. j. e. z. m. i. e. n. i. a. K. z. s. o. 46 wag owsa, 11 wag. j. e. z. m. i. e. n. i. a. K. i. y. 8 wag. owsa 2 wag. j. e. z. m. i. e. n. i. a.   
 Ostatecznie należy dołączyć do oferty na dostawę wymienionych artykułów dla O. Z. G. i poszczególnych Zakł. Zakupów należy do Zakł. Okr. Kom. Zak. przy Okr. Zakł. Gosp. Nr. X. Przemyśl, w terminie do 7 lutego 1922 r. godzina 10-ta w zamkniętych z lakowanymi kopertami z napisem „Oferta na dostawę owsa i jęczmienia” do L. 33/2/O. K. Z.   
 Nieostemplowane oferty nie będą uwzględniane.   
 Do oferty należy dołączyć doświadczenia wadium w gotówce, lub gwarancję w postaci wycieczki 2 proc. od wartości oferowanego produktu.   
 Wadium należy składać w kasie Kom. i Gosp. O. r. Zakł. do Gosp. Nr. X. z m. i. s. l.   
 Oferty do których nie będzie dołączony dowód złożenia 2 p. o. c. wadium nie będą rozpatrywane i pozostaną bez odpowiedzi.   
 Utrzymujący się przy dostawie dopłaca różnicę do k. a. j. e. w. i. s. k. o. s. t. 5 p. o. c. w. i. t. o. s. c. i. m. i. a. e. o. b. y. d. o. t. r. e. c. z. o. n. y. a. r. t. y. k. u. i. z. a. p. o. z. o. s. t. a. m. o. i. e. n. t. o. m. z. w. r. t. w. a. d. u. m. n. a. s. t. a. p. n. a. t. y. c. h. m. i. a. s.   
 Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w Okr. Kom. Zakupów Nr. X Przemyśl, w dniu 7 lutego o godz. 10-tej, po czym o wyniku konkursu z sąg. o. z. w. i. e. d. z. i. e. n. i. e. t. e. r. e. o. w. a. i. p. r. e. s. t. a. n. i. e. z. a. w. i. a. d. o. m. e. n. t.   
 411   
 Główna Komisja Zakupów przy O. Z. G. Nr. X. Przemyśl

**POLSKA SPÓŁKA  
 ROLNICZO-HANDLOWA**  
 (firma A. MOSZERE)  
 Lwów, Janowska 4.

Poleca swój bo ato zaopatrzony skład towar w spo. ywozowych, kolonialnych i de. katesów.

### Ceny konkurencyjne.

Sprzedaż hurtowna i detali 417

**PO ZNIŻONYCH CENACH**  
 DOSTARCZA DOBOROWĄ 170

## Papę Dachową

„PEZET” - FABRYKA PAPY

Lwów, ulica Panińska 33.  
 Centralne Biuro: Akademicka 23.

**Ból głowy i migrenę**  
 momentalnie usuwają proszki z kogutkiem

**Migreno-Nervosin**

wyrobu laborat. chemicz. farm. 277  
 A. CASE KIEGO w W. s. a. i. e. Fret 16.  
 Przedstawicielstwo na Lwów: G. Siwinski, Te. esy 16.

**Torby srebrne i b. złote**  
 wszelką naprawia i przerabia szybko i solidnie  
 Firma W. BUSZEŁ  
 Lwów, Akademicka 6. 171

**KATALOG KSIĄŻEK**  
 nadzwyczaj ciekawej i zajmującej treści  
 wysyła za darmo  
 Księgarnia M. Wahla w Przemyślu W/S  
 Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. 320

**FEDBORK** Towarzystwo dla handlu przemysłu i rolnictwa  
 Lwów  
 ul. Svkstuska 27  
 dostarcza

**Soli polasowej 25%**  
 za gotówkę lub też w zamian za zboże.  
 Sól polasową ładujemy nasypem. 173

**Okazja** Zaraz sprzeda się majątek ziemski 300 in. po. o. t. a. t. i. k. b. u. y. n. i. k. i. n. w. e. n. t. a. z. i. s. t. w. — Koś iół, poc. na, kolej 3 k. i. o. n. t. r. z. a. (m) milionów M. O. i. e. r. y. t. y. l. k. o. p. i. s. e. m. n. e. G. a. u. s. e. w. i. c. z. L. w. ó. w. L. w. o. w. s. k. i. c. h. D. z. i. e. c. i. 1. 17. 401

**Syndykat Rolniczy**  
 Lwów, pl. Majacki 10. 385  
**Motor** Ropne na 12 H. P.  
 Benzynowe na 5 H. P.  
 Lokom. b. l. e. ropne na 5 i 7 H. P.  
 Młyny gospodarskie  
 K. m. i. e. n. i. e. m. ł. y. n. s. k. i. e. o. s. r. o. d. n. 36 i 42 cal.